



GŁOS AKADEMICKI

WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ

MIESIĘCZNIK PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW



**NASZ
DOKTORANT
W GRONIE
NAJLEPSZYCH
s. 9**



**STUDIUM
WYCHOWANIA
FIZYCZNEGO
s. 16**



**UNIKAĆ
CZY WALCZYĆ?
s. 26**

PRAWDA O WAT

s. 10

POŁOWINKI 2007

21 kwietnia odbył się drugi w historii Wojskowej Akademii Technicznej Bal Połowinkowy studentów cywilnych. Ponad 250 żaków bawiło się wraz z przedstawicielami najwyższych władz naszej Alma Mater.

Uroczystość wspólnie otworzyli: zastępca rektora płk dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, prof. WAT i prorektor ds. kształcenia prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński.

Na początku imprezy do tańca zachęcała grupa taneczna, która oprócz prezentacji własnych umiejętności dała również krótką lekcję studentom. Potem nikogo już nie trzeba było namawiać do wyjścia na parkiet... Punktem kulminacyjnym były dwa występy Gina Alifa. Pokazem

iluzji, elastyczności ciała oraz wytresowanymi wężami dostarczył on gościom wielu wrażeń. Wybór Królowej i Króla Balu rozpoczął cykl zabawnych konkursów z nagrodami. Studenci bawili się do białego rana.

Organizatorzy Balu: Radek Gąsiorek, Jarek Śledziwski, Marcin Jackowicz, Paweł Małecki, Przemek Gaładyk serdecznie dziękują: Władzom i Pracownikom WAT- za pomoc w organizacji oraz Uczestnikom – za wspólną zabawę.





SŁOWO OD REDAKTORA

„WAT to nie tylko jednostka podległa MON, lecz przede wszystkim dobro społeczne, a więc liczna kadra specjalistów wysokiej klasy i niezwykle cenna infrastruktura techniczna, często unikatowe w skali światowej, ale zarazem absolutnie niemobilne laboratoria badawcze. Szereg aspektów planowanego potraktowania potencjału WAT nosi znamiona sabotażu wobec nauk technicznych w Polsce, skutkuje bowiem zniszczeniem ważnego elementu krajowego zaplecza badawczego” – pisze w artykule „Prawda o WAT” zamieszczonym na łamach kwietniowego „Forum Akademickiego” profesor Wojciech Przetakiewicz. Materiał ten jest odpowiedzią na pojawiające się w ciągu kilku ostatnich miesięcy doniesienia prasowe, mniej lub bardziej celowo, fałszujące złożone losy naszej Alma Mater w ostatnim 13-leciu. Przedruk tego artykułu zamieszczamy w całości.

Potwierdzeniem faktu, że Akademia to kuźnia specjalistów wysokiej klasy, jest przyznanie doktorantowi z Instytutu Optoelektroniki WAT stypendium Fundacji Na Rzecz Nauki Polskiej.

Na wysoki poziom kształcenia i prowadzonych prac badawczych wskazywali podczas wizyt w naszej uczelni przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej – dyrektorzy Departamentów Infrastruktury i Polityki Zbrojeniowej oraz przedstawiciele różnych dziedzin przemysłu. Wskazywali również ludzie młodzi, tegorocznicy i przyszli maturzyści, zainteresowani studiami w Akademii. O tym także mogą Państwo przeczytać w numerze.

Zachęcam również do lektury działu Psychologia, w którym tym razem zamieszczamy materiał poświęcony mobbingowi w kontaktach międzyludzkich. Jest on dość obszerny, ale poruszana w nim problematyka jest niezwykle ważna.

A ponieważ przed nami kilka świątecznych dni, istne majowe szaleństwo, warto dla relaksu przypomnieć sobie, co i kiedy świętujemy.

Życzę przyjemnej lektury!

Elżbieta Dąbrowska

Spis treści



6. BLIŻSZA I EFEKTYWNIJSZA WSPÓŁPRACA

7. SENAT POSTANOWIŁ

8. 70-LECIE NASZEJ PARAFII

11. SEJM ZNOWELIZOWAŁ USTAWĘ

13. VISTA READY



14. FRONTEM DO PRZYSZŁYCH STUDENTÓW

15. KOMPENDIUM WIEDZY

STYPENDIALNEJ CZ. 11

18. ODKRYWANIE SUDANU CZ. 1

20. Z ŻYCIA PODCHORĄŻYCH

21. PRZYBYWA KRWIODAWCÓW



22. STUDENCI WAT W INSUREKCJI

28. UMOWY NA WODZIE

I WIETRZE PISANE

29. MAJOWE SZALEŃSTWO

– NIETYPOWE REFLEKSJE

KALENDARZOWE

30. W ZGODZIE Z NATURĄ,

CZYLI SZTUKA QIGONG

34. TESTUJEMY NOWE BAZY

GŁOS AKADEMICKI WAT

Pismo Pracowników i Studentów

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Adres redakcji: ul. Kaliskiego 19, pok. 4

00-908 Warszawa 49, tel. 022 683 92 67

Redaktor naczelny: Elżbieta Dąbrowska,

elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl

DTP i redakcja techniczna: Martyna Janus

Fot. na okładce: Grzegorz Rosiński

Korekta: Renata Borkowska

Przygotowanie do druku: Redakcja Wydawnictw WAT

Druk: Polskie Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne S.A.

01-252 Warszawa, ul. Przyce 20

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania tekstów oraz zmiany tytułów.

KRÓTSZA DROGA

Chcemy skrócić drogę od pomysłu do przemysłu, a myśl techniczną polskich naukowców z WAT w najnowocześniejszych technologiach optoelektronicznych przetwarzać na konkretne polskie produkty na najwyższym światowym poziomie i wyposażać w nie nasze Siły Zbrojne oraz system bezpieczeństwa państwa – stwierdził Ryszard Kardasz, prezes Przemysłowego Centrum Optyki S.A. podczas spotkania z komendantem-rektorem WAT, gen. bryg. dr. inż. Adamem Sową. Taki jest też podstawowy cel zawartego 2 kwietnia br. porozumienia o współpracy między PCO i Wojskową Akademią Techniczną.

Współpraca Wojskowej Akademii Technicznej z Przemysłowym Centrum Optyki S.A., jednym z najważniejszych w Polsce producentów systemów optoelektronicznych dla sił zbrojnych wchodzącym w skład Grupy BUMAR, nie zaczyna się z chwilą podpisania umowy. Ma bowiem już 30-letnią tradycję, a podpisane porozumienie tylko ją systematyzuje i rozwija. Nasza współpraca obejmuje zaawansowane technologie i urządzenia z zakresu optyki i optoelektroniki w zastosowaniach wojskowych. Dotychczasowym jej przykładem są między innymi takie produkty, jak systemy kierowania ogniem MERIDA, DRAWA, DRAWA T, BOBRAWA i systemy ostrzegające o promieniowaniu laserowym OBRA, dalmierze artyleryjskie oraz podzespoły do systemów telemetrycznych: głowice laserowe, elementy optyczne i optoelektroniczne do torów nadawczo-odbiorczych urządzeń techniki wojskowej.

W 2006 roku rozpoczęły się wspólnie realizowane prace badawczo-rozwojowe, których celem jest opracowanie i uruchomienie produkcji nowoczesnych modułów termowizyjnych na chłodzonych i niechłodzonych matrycach detektorów do całej rodziny urządzeń i systemów obserwacyjno-celowniczych. Obszar termowizji i rozwiązań urządzeń technicznych w tym zakresie jest, jak się wyraził Stanisław Natkański – dyrektor ds. badań i rozwoju PCO, sercem naszego planu współpracy. Chodzi tu o takie urządzenia termowizyjne, jak kamery, gogle czy lornetki, które przy swoim wysokim zaawansowaniu technologicznym zaliczane są do podstawowego wyposażenia indywidualnego żołnierza XXI wieku. Partnerzy zamierzają zintensyfikować prace prowadzące do modernizacji sprzętu bojowego, rozwoju bezzałogowych środków walki i robotyzacji pola walki.

Podpisane przez prezesa R. Kardasza i komendanta-rektora WAT, gen. bryg. dr.

inż. Adama Sowę porozumienie przewiduje, obok wspólnej realizacji projektów badawczych, także m.in. wspólne występowanie w konkursach projektów europejskich, podnoszenie kwalifikacji pracowników i studentów poprzez staże i praktyki zawodowe w laboratoriach partnerów, a także współdziałanie przy organizacji seminariów i konferencji naukowych, wymianę wydawnictw oraz informacji o ważniejszych pracach i publikacjach. Najlepsi absolwenci WAT specjalności optoelektronika będą mogli znaleźć zatrudnienie w PCO. Rektor WAT zadeklarował rozszerzenie wspólnych zainteresowań o inne dziedziny, jak np. łączność. Zwrócił również uwagę na możliwości, jakie stwarza udział partnerów z innych państw NATO we wspólnych projektach.

Porozumienie jest korzystne dla obu stron. Pozwala na szybki transfer myśli naukowej z laboratorium do przemysłu. Zespołom naukowo-badawczym z WAT otwiera drogę do szybkiego wdrożenia opracowanych rozwiązań, a nie odkładania ich na półkę. Z kolei dla PCO rozwój i sprostanie konkurencji jest wymogiem czasu i – jak powiedział dyrektor ds. technicznych, Robert Wrona – jeśli chce się rozszerzyć ofertę produktów, należy połączyć wysiłki, gdyż w pojedynkę niewiele się zdziałają.

Jerzy Markowski



KONKRETY WZAJEMNEJ WSPÓŁPRACY

Wypracowanie ściślejszej niż do tej pory formuły współpracy WAT z departamentem infrastruktury MON było zasadniczym celem spotkania w dniu 10 kwietnia br. komendanta-rektora WAT, gen bryg. dr inż. Adama Sowy z dyrektorem departamentu infrastruktury MON, gen bryg. Krzysztofem Kucharskim. Spotkanie odbyło się z inicjatywy prof. dr. hab. inż. Ireneusza Winnickiego, dziekana Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji – wydział ten z racji swego profilu najbliższej współpracuje z departamentem.

W spotkaniu ze strony DI MON uczestniczyli także: płk Henryk Lewandowski – dyrektor Biura Infrastruktury Specjalnej oraz płk Sławomir Woźniak – szef Oddziału Budownictwa. Akademię reprezentowali: zastępca komendanta WAT płk dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, kanclerz WAT Jan Klejszmit oraz kierownik Katedry Budownictwa WIG prof. Zbigniew Szcześniak.

Widzimy potrzebę utrzymywania ścisłego kontaktu z WAT. Wymusza to na nas życie – powiedział już na początku spotkania gen. bryg. Krzysztof Kucharski. Następnie gość przedstawił obszernie zagadnienia, w ramach których oczekiwałby współpracy z WAT. Do głównych płaszczyzn współpracy zaliczył:

- szkolenia kadr infrastruktury wojskowej w zakresie bieżących potrzeb
- wykonywanie ekspertyz, opinii technicznych oraz prowadzenie badań naukowych z tematów znajdujących się w obszarze zainteresowań departamentu
- zatrudnianie wojskowych i cywilnych absolwentów WAT w strukturach organizacyjnych infrastruktury wojskowej.

Druga część spotkania odbyła się na Wydziale Inżynierii Lądowej i Geodezji. Do prowadzonych rozmów włączyli się m.in. prof. Adam Stolarski – prodziekan WIG oraz prof. Tadeusz Kasprowicz – kierownik Katedry Inżynierii i Komunikacji. Od strony praktycznej i organizacyjnej omawiano różne aspekty współpracy w zakresie:

- realizacji kursów specjalistycznych dla kadry i pracowników DI MON dostosowanych ściśle do aktualnych zadań Departamentu,
- wspierania zadań DI MON przez wykonywanie odpowiednich projektów badawczo-rozwojowych i celowych w porozumieniu z Departamentem Polityki Zbrojeniowej MON, takich jak m.in.:
 - schronowy zawór przeciwybuchowy nowej generacji
 - rozwiązania konstrukcyjne, funkcjonalne, instalacyjne i maskujące budowli schronowych, osłonowych i innych budowli specjalnych



- rozwiązania obronne rejonów stacjonowania wojsk
 - kontenery do zabezpieczenia logistycznego działań bojowych misji specjalnych
 - inne obiekty na specjalne zamówienie DI MON,
 - działalności szkoleniowej adresowanej do kadry kierowniczej DI MON (najbliższy wykład zamówiony na temat stref ochronnych magazynów przedmiotów i materiałów wybuchowych wygłosi jeszcze w tym miesiącu prof. Zbigniew Szcześniak),
 - organizacji i realizacji wspólnej konferencji, jako płaszczyzny wzajemnej wymiany doświadczeń (I połowa 2008 r.).
- Wizyta była konkretna i owocna dla obu stron. Przyjęto ustalenia szczegółowych punktów wzajemnej współpracy, co z pewnością dobrze rokuje na przyszłość.

Jerzy Markowski

GŁÓWNY GEODETA KRAJU W UCZELNI

Nawiązanie współpracy z Głównym Urzędem Geodezji i Kartografii było zasadniczym celem spotkania dziekana Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji WAT prof. dr. hab. inż. Ireneusza Winnickiego z Prezesem GUGiK Wiesławem Potrapelukiem, które 17 kwietnia odbyło się z inicjatywy prodziekana WIG ds. naukowych dr. hab. inż. Mariusza Figurskiego, przewodniczącego zespołu ekspertów wdrażanego przez GUGiK projektu ASG-EUPOS.

W spotkaniu uczestniczył też Jerzy Zieliński – dyrektor Departamentu Geodezji, Kartografii i Systemów Informacji Geograficznej GUGiK. Akademię reprezentowali też: prodziekan ds. kształcenia WIG prof. dr. hab. inż. Adam Stolarski, prodziekan ds. naukowych WEL prof. dr. hab. inż. Marian Wnuk, dr inż. Piotr Walczykowski z Katedry Teledetekcji i Geoinformatyki oraz dr inż. Ryszard Sołoduha z Katedry Geodezji.

Prezentując WIG, prof. Winnicki scharakteryzował proces nauczania w specjal-

nościach, w jakich kształceni są geodeci w WAT. Dodał, iż Akademia, jako chyba jedyna uczelnia w Polsce, ma gotowy program i plan uruchomienia studiów z zakresu geomatyki.

Prezes Potrapeluk omówił aktualnie prowadzone strategiczne przedsięwzięcia GUGiK, wskazując na dwa najważniejsze projekty: Geoportal i system ASG-EUPOS. Powiedział, że niebawem należy spodziewać się zapotrzebowania na specjalistów z zakresu geoinformatyki i geomatyki.

W drugiej części spotkania goście zwiedzili WAT – zapoznali się z bazą laboratoryjno-badawczą Wydziałów: Inżynierii Lądowej i Geodezji oraz Elektroniki, która może być wykorzystana w procesie wdrażania nowoczesnych systemów po-

miarowych i geoinformatycznych przez GUGiK.

Jerzy Markowski



WIZYTA DELEGACJI ŁOTWY

Zapoznanie się z potencjałem naukowym i osiągnięciami naukowo-badawczymi Wojskowej Akademii Technicznej oraz kształceniem kandydatów na żołnierzy zawodowych i kadr cywilnych dla systemu bezpieczeństwa państwa – taki był zasadniczy cel wizyty, jaką 18 kwietnia br. złożyła w naszej uczelni delegacja Łotwy pod przewodnictwem dowódcy Narodowych Sił Zbrojnych, gen. bryg. Jurisa Maklakovsa.

W składzie łotewskiej delegacji znalazł się także: dowódca Dowództwa Szko-

lenia i Doktryn, płk Valais Talbergs oraz szef J-3 Połączonego Dowództwa, mjr Vilis Bauska. Obecny był także attache obrony, wojskowy, morski i lotniczy przy ambasadzie Republiki Łotwy w Warszawie, ppłk Arkadijs Umbrasko. Ze strony polskiej gościom towarzyszył szef Zarządu Planowania Rzeczowego P-8 SG WP, gen. bryg. Bogusław Samol oraz szef Protokołu Wojskowego MON, płk Andrzej Bekier.

Po przywitaniu gości przez zastępcę komendanta WAT, płk. dr. hab. inż. Zygmunta Mierczyka, w obecności dziekanów i prodziekanów wszystkich wydziałów, prezentację uczelni rozpoczął prorektor ds. kształcenia prof. dr. hab. inż. Radosław Trębiński. Przedstawił on historię i dzień dzisiejszy Akademii, omówił problematykę kształcenia i badań naukowych prowadzonych na poszczególnych wydziałach. Szczególną uwagę zwrócił na nowatorski system kształcenia kandydatów na żołnierzy zawodowych, czyli podchorążych. Łączy on w sobie zdobywanie akademickiego wykształcenia na najwyższym poziomie oraz

praktycznych umiejętności dowódczych w centrach szkolenia wojskowego w poszczególnych specjalnościach.

Łotewskich gości interesowały nasze doświadczenia w równoległym kształceniu studentów cywilnych i wojskowych, ponieważ, jak stwierdził gen. Maklakovs, problem niedostatecznego naboru kandydatów na oficerów spośród absolwentów uczelni cywilnych jest dotkliwy także na Łotwie. Łotysze pytali też o relacje między naszymi zespołami naukowo-badawczymi a zakładami polskiego przemysłu zbrojeniowego, możliwości studiowania u nas przez studentów zagranicznych, wykorzystanie doświadczeń z misji pokojowych polskich kontyngentów wojskowych, finansowanie i konkurencyjność naszej uczelni na rynku edukacyjnym, konferencje naukowe oraz udział naszych naukowców w pracach agend NATO.

– *To wspaniałe, jak udaje się Wam łączyć naukę z praktyką* – stwierdził na zakończenie pobytu gen. Maklakovs. Gość wpisał się również do książki pamiątkowej WAT.

Jerzy Markowski



BLIŻSZA I EFEKTYWNIEJSZA WSPÓŁPRACA

– *Dostrzegamy wiele problemów, które moglibyśmy razem rozwiązywać dla dobra naszych sił zbrojnych* – powiedział komendant-rektor WAT, gen. bryg. dr inż. Adam Sowa, witając dyrektora Departamentu Polityki Zbrojeniowej MON, gen. bryg. Andrzeja Duksa (na zdj. pierwszy z prawej), który 23 kwietnia br. odwiedził Akademię. Nowy dyrektor DPZ wyraził zadowolenie z możliwości spotkania, gdyż – jak stwierdził – uważa uczelnię i potencjał naukowy tutaj zgromadzony za naturalnego, intelektualnego sojusznika w procesie modernizacji polskich sił zbrojnych. W niektórych obszarach współpraca już funkcjonuje, ale w innych wymaga zintensyfikowania.

Ze strony WAT w spotkaniu uczestniczyli też: zastępca komendanta WAT, płk dr. hab. inż. Zygmunt Mierczyk, prorektor ds. naukowych, prof. dr. hab. inż. Leszek R. Jaroszewicz oraz kanclerz WAT, gen. dyw. w st. spocz. Jan Klejszmit.

Płk Z. Mierczyk, omawiając rolę Akademii we wprowadzaniu nowoczesnych technologii do systemów przeznaczonych dla wojska i obronności państwa, przedstawił m.in. jej potencjał naukowo-badawczy, zaangażowanie w system pozyskiwania uzbrojenia i sprzętu wojskowego, udział naukowców z WAT w pracach NATO i Europejskiej Agencji Obrony, zaangażowanie uczelni w prace Rady Uzbrojenia i Zespołu Naukowo-Przemysłowego, jej udział w Krajowym Programie Ramowym, a zwłaszcza bardzo ważną rolę w funkcjonowaniu Polskiej Platformy Systemów Bezpieczeństwa.

Omówił też obszary prowadzonych w WAT badań na światowym poziomie, prace nad technologiami XXI wieku i możliwości poszczególnych wydziałów w badaniach nad najwyżej zaawansowanymi technologiami i rozwiązaniami technicznymi.

Generał Duks zaznaczył, że widzi bardzo duże, większe niż dotychczas, możliwości włączenia specjalistów z WAT w rozwiązywanie konkretnych zadań stojących zarówno przed uczelnią, jak i departamentem. Dlatego z satysfakcją przystał na propozycję rektora dotyczącą częstszych spotkań roboczych pozwalających szybciej reagować na pojawiające się problemy oraz skutecznie implementować rozwiązania skracające drogę od potrze-

by operacyjnej do wdrożenia danego rozwiązania w przemyśle. Przedstawił też kilka propozycji usprawniających ten proces, takich jak wspólne przeprowadzenie konferencji naukowo-przemysłowej zderzającej oczekiwania operacyjne resortu, prace zespołów naukowo-badawczych i konstrukcyjnych z możliwościami krajowego przemysłu obronnego. Wyraził również sugestię wspólnego zorganizowania warsztatów szkoleniowych dla kierowniczej kadry MON i rodzajów sił zbrojnych, omawiających rolę i zadania tych instytucji w procesie pozyskiwania uzbrojenia oraz sprzętu wojskowego. Na zakończenie pobytu w WAT nowy dyrektor DPZ MON wpisał się do książki pamiątkowej uczelni.

Jerzy Markowski



SENAT POSTANOWIŁ

Na posiedzeniu w dniu 5 kwietnia 2007 r.:

- uchwalił plan rzeczowo-finansowy Wojskowej Akademii Technicznej na rok 2007
- wprowadził zmiany do uchwały Nr 150/I/2005 Senatu Wojskowej Akademii Technicznej z dnia 24 marca 2005 r. w sprawie zasad i trybu kierowania za granicę studentów WAT w sprawach naukowych, dydaktycznych i szkoleniowych

- uchwalił „Regulamin przyznawania nagród rektora Wojskowej Akademii Technicznej”
- w związku z zaproszeniem komendanta-rektora Akademii Obrony Narodowej z dnia 1 marca 2007 r. przedstawiciela WAT do Senatu Akademii Obrony Narodowej, Senat WAT postanowił zgłosić do Senatu AON na kadencję 2005-2008 płk. dr. hab. inż. Zygmunta Mierczyka

- uchwalił „Regulamin studiów doktorskich w Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego”.

Pełną treść wszystkich uchwał podjętych przez Senat WAT w dniu 5 kwietnia 2007 r. można znaleźć na stronie:

www.wat.edu.pl

5 kwietnia b.r., podczas posiedzenia Senatu, dyplom potwierdzający wpis do „Złotej Księgi Dokonań Wojskowej Akademii Technicznej” odebrał Profesor Wojciech Przetakiewicz – profesor zwyczajny w Katedrze Zaawansowanych Materiałów i Technologii Wydziału Nowych Technologii i Chemii WAT, współzałożyciel i wielki przyjaciel „Głosu Akademickiego”. Wyróżnienie to Senat WAT przyznał Panu Profesorowi jeszcze w ubiegłym roku za wybitne osiągnięcia dydaktyczne i naukowe, promowanie oraz wspieranie naszej Alma Mater na arenie krajowej oraz międzynarodowej.



Prof. dr hab. inż. Wojciech Przetakiewicz (ur. 19 lipca 1950 r.) jest specjalistą w zakresie inżynierii materiałowej. Ukończył Wydział Mechaniczny Wojskowej Akademii Technicznej i w tej uczelni awansował od stanowiska asystenta do profesora zwyczajnego, piastując funkcje m.in. kierownika Zakładu Metaloznawstwa, prodziekana i dziekana Wydziału Mechanicznego oraz prorektora ds. dydaktycznych. Od 1998 r. jest również profesorem zwyczajnym i pełnomocnikiem rektora ds. badań naukowych w Akademii Morskiej w Szczecinie.

Główne kierunki badań realizowanych przez Profesora Przetakiewicza to: odkształcenie plastyczne i obróbka cieplna metali, przemiany fazowe w stopach specjalnych i ich wpływ na właściwości tych materiałów oraz wykorzystanie nowoczesnych technologii inżynierii powierzchni (m.in. obróbki laserowej, wybuchowej i jonowej) do kształtowania właściwości użytkowych elementów konstrukcyjnych.

Jego dorobek naukowy obejmuje ponad 220 publikacji oraz kilkadziesiąt prac badawczych wykonanych na zlecenie przemysłu lub innych ośrodków naukowych.

Prof. Wojciech Przetakiewicz kierował 5 projektami finansowanymi przez KBN, w tym ogólnokrajowym projektem zamawianym. Kilka lat uczestniczył w pracach 3 sekcji KBN (T08C, T13C i C1). Napisał kilkadziesiąt recenzji prac doktorskich, habilitacyjnych oraz wniosków o tytuł profesora. Od 1999 r. jest członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów. Jest też członkiem m.in. Komitetu Nauki o Materiałach PAN, Zespołu Inżynierii Powierzchni Ko-

mitetu Budowy Maszyn PAN, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego, Polskiego Towarzystwa Materiałoznawczego oraz Polskiego Towarzystwa Stereologicznego, a ponadto członkiem Rady Naukowej Instytutu Mechaniki Precyzyjnej, rad programowych czasopism „Archiwum Nauki o Materiałach”, „Inżynieria Materiałowa” oraz członkiem kolegium redakcyjnego „Advances in Materials Science”.

Dziękując za wyróżnienie wpisem do „Złotej Księgi Dokonań Wojskowej Akademii Technicznej”, Profesor Wojciech Przetakiewicz powiedział:

Szanowny Panie Generale,
Wysoki Senacie,

To zaszczytne wyróżnienie przyznano mi uchwałą Senatu w ubiegłym roku. Zbiegło się to całkiem przypadkowo z trzydziestolecie mojej służby i pracy w Wojskowej Akademii Technicznej. W uczelni, w której przeszedłem wszystkie szczeble kariery akademickiej: od starszego asystenta do profesora zwyczajnego, od kierownika pracowni do prorektora i od etatu kapitana do generała dywizji.

Z tym bezpośrednio wiąże się mój, jeśli można użyć tego określenia, wkład w rozwój Wojskowej Akademii Technicznej. Miałem zaszczyt pełnić obowiązki prorektora ds. dydaktycznych w bardzo niezwykłym okresie, w latach 1992-1997. Na ten okres przypadły tak ważne wówczas dla uczelni procesy, jak: restrukturyzacja w 1994 roku, przejęcie zadań trzech wyższych szkół oficerskich,

reaktywowanie studiów dwustopniowych, rozwinięcie własnego systemu kształcenia ustawicznego, wprowadzenie systemu badania jakości kształcenia, a przede wszystkim zorganizowanie studiów wyższych i podyplomowych dla osób cywilnych.

Jeśli mogę nieskromnie mówić o swoich zasługach dla Wojskowej Akademii Technicznej, to wiąże się je z zainicjowaniem kilku ważnych dla uczelni przedsięwzięć oraz ze współautorstwem skutecznego pokonywania oporów: mniejszych wewnętrznych, większych zewnętrznych, towarzyszących wprowadzaniu szeregu zmian, a zwłaszcza transformacji Wojskowej Akademii Technicznej w uczelnię wojskowo-cywilną, co pozwoliło utrzymać do dziś jej wysoką pozycję w systemie krajowego szkolnictwa wyższego.

Szanowni Państwo,

Serdecznie dziękuję Kapitulie, Senatowi oraz byłemu rektorowi – generałowi Smółskiemu, za wysoką ocenę moich starań i przyznanie mi tak prestiżowego wyróżnienia. Korzystając z okazji, jako zwykły „watowiec”, dziękuję tym pracownikom uczelni, a zwłaszcza członkom Senatu, którzy słowami i czynami dowiedli, zwłaszcza w ostatnim okresie, głębokiego związku ze swoją Alma Mater i znajdowali rozsądny kompromis pomiędzy właściwą nam, szczególnie byłym i obecnym wojskowym, spolegliwością wobec woli przełożonych a nieustępliwością wobec niedostatecznie dojrzałych koncepcji zmian zadań naszej uczelni.

Dziękuję za uwagę.

APEL PAPIESKI

W parafii cywilno-wojskowej Matki Bożej Ostrobramskiej w Warszawie, podobnie jak w świątyniach w całej Polsce, odbyły się uroczystości związane z drugą rocznicą śmierci Sługi Bożego Papieża Jana Pawła II. Rozpoczęły się mszą świętą o godz. 18.00, której przewodniczył ks. płk Jan Domian oraz kapelan WAT ks. por. Witold Mach.

W swoim słowie gospodarz parafii ukazał sylwetkę naszego Wielkiego Rodaka oraz Jego wielką troskę o człowieka. Przedstawiając papieską naukę, zwrócił



uwagę na główne kierunki jej rozwoju, otwarcie na współczesny świat i ogromny wysiłek, jaki ten Papież-Pielgrzym podejmował w celu większego zbliżenia ludzi do Pana Boga.

Po mszy św. zgromadzeni pozostali w świątyni, aby przed wystawionym Najświętszym Sakramentem modlić się o rychłą beatyfikację i kanonizację Ojca św., a także dzielić się z nim problemami, radościami i smutkami, prosząc Go o wstawienie.

O godz. 21.00 odbył się uroczysty Apel Papieski, w którym udział wzięli m.in. komendant-reaktor WAT, gen bryg. dr inż. Adam Sowa, zastępca komendanta WAT, płk prof. dr hab. Zygmunt Mierczyk, kanclerz WAT, gen. dyw. w st. spocz. Jan Klejszmit, pełnomocnik rektora ds. studenckich, dr inż. Wojciech Kocańda, dowódca kursu podchorążych, mjr mgr inż. Ryszard Sala, kpt. mgr inż. Dariusz Pytlos. Uczestniczyli w nim również Poczta Sztandarowa WAT wraz z Kompanią Honorową złożoną z podchorążych, Schola D.A. oraz duża grupa studentów wojskowych i cywilnych.

Na cześć Jana Pawła II, syna oficera Wojska Polskiego, podchorążowie oddali trzykrotną salwę honorową i została odegrana „Cisza”. Uroczystość zakończyło zapalenie zniczy przed popiersiem Papieża Jana Pawła II przez zaproszonych gości, studentów i licznie zebranych parafian.

ks. por. Witold Mach



70-LECIE NASZEJ PARAFII

12 kwietnia 2007 r. po mszy św. biskup polowy WP Tadeusz Płoski poświęcił dwie tablice upamiętniające jubileusz 70-lecia wojskowej parafii i 75-lecia osiedla Boernerowo. W uroczystości uczestniczyli m.in. księża pracujący w przeszłości w parafii wojskowo-cywilnej na warszawskim Boernerowie: ks. płk. Marek Wesołowski, ks. ppłk. Waldemar Rawiński, ks. mjr Radosław Michnowski, ks. ppłk. Piotr Kowalczyk.

Przybyli również: dowódca Garnizonu Warszawa – gen. bryg. Kazimierz Gilarski, komendant-reaktor WAT – gen bryg. dr inż. Adam Sowa, kanclerz WAT – gen. dyw. w st. spocz. Jan Klejszmit, pełnomocnik rektora ds. studenckich – dr inż. Wojciech Kocańda, dowódca Kursu podchorążych – mjr mgr inż. Ryszard Sala, dowódca 3. WBROP – gen. bryg. Ryszard Szulich oraz dowódcy jednostek wojskowych uwiecznionych na tablicach. Uczestniczyły liczne poczty sztandarowe, w tym także poczta sztandarowa WAT i grupa podchorążych.

Pierwsza z poświęconych tablic upamiętnia bohaterskich obrońców Warszawy, którzy polegali we wrześniu 1939 r. w okolicach Boernerowa i Babic, żołnierzy III Batalionu 26. PP, 5. Dywizji Piechoty „Dzieci Lwow-

skich”, Batalionu Stołecznego, 3. Baterii Haubic 155 mm Artylerii Ciężkiej Warszawa, Powstańców Warszawskich z 237. i 239. Plutonu, II Kompanii Zgrupowania „Żubr”, Obwodu Armii Krajowej „Żywiciel”, tych którzy polegali w walce z Niemcami 2 sierpnia 1944 r. pod Boernerowem. Na tej tablicy wymienieni zostali także biskupi i księża, którzy byli związani z boernerowską parafią.

Druga tablica jest wotum Matce Bożej Miłosierdzia z Ostrej Bramy w Wilnie za 70 lat patronowania wojskowo-cywilnej parafii w Boernerowie, z prośbą o dalsze łaski i opiekę dla wszystkich, którzy parafię stanowią – szczególnie o opiekę nad: byłymi i obecnymi parafianami, weteranami II wojny światowej i Powstania Warszawskiego, chorymi, niepełnosprawnymi, emerytami, osieroconymi i opuszczonymi, pracującymi i poszukującymi pracy; nauczycielami, katechetami, uczniami; pracownikami i studentami WAT; dowódcami, kadrą oficerską, podoficerską, żołnierzami i pracownikami wojska, Dowództwa Garnizonu Warszawa, Dowództwa Operacyjnego, 3. Warszawskiej Brygady Rakietowej Obrony Powietrznej, Centrum Wsparcia Teleinformatycznego Sił Powietrznych, Centralnego Ośrodka Meteorologii, Kompleksu Koszarowego 54, Lotniska Warszawa-Babice



i duszpasterzami parafii. Tablicę odsłoniła delegacja parafian: Barbara Bigo, Jan Boerner, reprezentujący młodzież akademicką WAT podchorążych i uczniów boernerowskiej Szkoły Podstawowej. Kompania honorowa oddała trzy salwy honorowe.

Uroczystość w parafii Matki Bożej Ostrobramskiej wpisała się w program obchodów roku jubileuszu 70-lecia parafii. Jego kolejnym aktem była pielgrzymka parafian do Matki Bożej Ostrobramskiej do Wilna, która odbyła się 21 kwietnia 2007 r. – uczestniczyła w niej również grupa podchorążych pierwszego roku z WAT. Relację z pielgrzymki zamieścimy w kolejnym numerze „Głosu”.

ks. por. Witold Mach

NASZ DOKTORANT W GRONIE NAJLEPSZYCH

Już po raz piętnasty Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej rozstrzygnęła konkurs o stypendia krajowe dla młodych uczonych na rok 2007. W gronie 121 laureatów konkursu – doktorantów, pracowników wyższych uczelni, placówek PAN i innych instytucji prowadzących badania naukowe, którzy w sobotę 21 kwietnia br. na Zamku Królewskim w Warszawie odebrali dyplomy stypendialne, znalazł się doktorant Wydziału Elektroniki Wojskowej Akademii Technicznej – mgr inż. Piotr Konieczny.

W tym roku o stypendia krajowe dla młodych naukowców w ramach Progra-



mu START ubiegało się prawie 1 800 osób. Do konkursu zakwalifikowano ostatecznie 999 wniosków.

– Cieszę się, że moje dotychczasowe dokonania naukowe zostały dostrzeżone i docenione. Sukces jest tym większy, że o stypendium Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej ubiegałem się po raz pierwszy, a aplikację wysłałem dosłownie w ostatniej chwili – opowiada mgr inż. Piotr Konieczny. – Większe znaczenie od gratyfikacji finansowej (24 tys. zł) ma jednak dla mnie prestiż tej nagrody – dodaje. – W tym miejscu dziękuję mojemu opiekunowi naukowemu, profesorowi Andrzejowi Zajęcowi, bez którego wsparcia i pomocy nie byłoby tego sukcesu. Dziękuję również mojemu koledze z Instytutu Optoelektroniki, kpt. dr. inż. Jackowi Świdarskiemu, który zmotywował mnie do wystartowania w konkursie.

– Piotra Koniecznego znam od prawie ośmiu lat. Najpierw był moim dyplomantem, teraz jest doktorantem. To niezwykle zdolny i utalentowany młody człowiek. Szkoda tylko, że na co dzień pracuje poza naszą

uczelnia – mówi dr hab. inż. Andrzej Zajęc, prof. WAT.

Mgr inż. Piotr Konieczny jest absolwentem Wydziału Elektroniki Wojskowej Akademii Technicznej z 2004 roku (studia indywidualne pod kierunkiem dr. hab. inż. Andrzeja Zajęca ukończył z wynikiem bardzo dobrym). W tym też roku rozpoczął studia doktoranckie na WEL. Specjalizuje się w szeroko pojętej technice laserowej.

Prowadzi prace badawcze z zakresu wykorzystania laserów ciała stałego w medycynie i przemyśle. Prowadzi także badania z zakresu projektowania środków ochrony przed promieniowaniem laserowym. Jest autorem lub współautorem 29 publikacji naukowych (referatów, artykułów i monografii), w tym 5 publikacji w czasopiśmie indeksowanym przez filadelfijski Instytut Informacji Naukowej. Stworzył wiele programów komputerowych służących do symulacji i modelowania zjawisk związanych z promieniowaniem optycznym.

Mgr inż. Piotr Konieczny prowadzi dziś własną firmę programistyczną. Nie wyklucza jednak, że po obronie doktoratu, jeśli oczywiście otrzyma taką propozycję, zostanie etatowym pracownikiem naukowo-dydaktycznym WAT.

Elżbieta Dąbrowska

Program START Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej skierowany jest do młodych, stojących u progu kariery badaczy, którzy już mogą wykazać się sukcesami w swojej dziedzinie nauki. Stypendia stanowią dowód uznania dla ich dotychczasowych osiągnięć naukowych i są zachętą do dalszego rozwoju poprzez umożliwienie im pełnego poświęcenia się pracy badawczej.

O stypendia krajowe dla młodych naukowców mogą się ubiegać osoby, które są pracownikami lub doktorantami w krajowych szkołach wyższych, placówkach PAN lub w instytucjach, do których celów statutowych należy prowadzenie badań naukowych, a które w roku składania wniosku nie przekroczyły 30 roku życia (lub 32 roku życia w przypadku kandydatów, którzy korzystali z urlopów wychowawczych).

Podstawowym kryterium oceny kandydatów jest dorobek naukowy udokumentowany publikacjami w uznanych periodykach naukowych. Uwzględniany jest również zasięg publikacji i ranga czasopism. Szczególnie cenione są publikacje w pismach międzynarodowych oraz powszechnie uznawanych za przodujące w danej dziedzinie nauki. Najwyżej oceniane są osoby mogące wykazać się pracami twórczymi, formułującymi hipotezę badawczą, rozwijające teorie lub odwołujące się do nich oraz autorzy prac aplikacyjnych. W ocenie kandydatów recenzenci uwzględniają też plany badawcze, aktualność tematyki, znaczenie badań dla postępu nauki w danej dziedzinie, stopień zaawansowania badań oraz odpowiednie przygotowanie warsztatowe kandydata, jego inwencję twórczą i samodzielność badawczą (własne granty, współpraca z innymi jednostkami).

Wnioski o przyznanie stypendium zostają pogrupowane według dziedzin, a następnie poddane ocenie niezależnych ekspertów, będących uznanymi autorytetami w danej dziedzinie nauki, którzy dokonują merytorycznej oceny i klasyfikacji kandydatów. Każdy wniosek opiniowany jest przez co najmniej trzech recenzentów. Biorąc pod uwagę ich opinię, Zarząd Fundacji przyznaje stypendia, corocznie ustala także ich liczbę (nie mniej niż 100). Decyzję Zarządu zatwierdza Rada Fundacji. Roczne stypendia można przedłużyć na rok następny po dokonaniu oceny rezultatów uzyskanych przez stypendystę w pierwszym roku.

WAT to nie tylko jednostka podległa MON, lecz przede wszystkim dobro społeczne, a więc liczna kadra specjalistów wysokiej klasy i niezwykle cenna infrastruktura techniczna, często unikatowe w skali światowej, ale zarazem absolutnie niemobilne laboratoria badawcze.

PRAWDA O WAT

Z informacji prasowych, z pytań, czy nasza uczelnia jeszcze istnieje, stawianych w różnych środowiskach akademickich, wynika stan dezorientacji co do losów tej, poważanej dotychczas, wojskowej politechniki. Do złożenia niniejszych wyjaśnień skłoniła mnie ostatecznie lektura opinii Piotra Kieracińskiego „Cywile w armii”, zamieszczonej w lutowym numerze „Forum Akademickiego”. Stwierdzenie, że „WAT i AMW przyjęły sporą liczbę studentów cywilnych, natomiast ograniczyły liczbę studiujących wojskowych”, a także szereg innych wniosków, to właśnie dowody niepełnego zrozumienia, skąd się wziął „cały ten ambaras” (cyt. za P.K.) wokół tworzenia Uniwersytetu Obrony Narodowej i protestów społeczności WAT przeciw jej likwidacji.

Wypowiedź red. Kieracińskiego stała się dla mnie przysłowiową kroplą, która przelała czarę goryczy powodowanej celowym lub (jak zapewne w przytoczonym przypadku) nieświadomym fałszowaniem rzeczywistości, a więc złożonych losów WAT w ostatnim 13-leciu. Szereg wypowiedzi byłego ministra obrony i artykułów prasowych wskazywało w ostatnich miesiącach na potrzebę „przywracania uczelni wojskowych wojsku” (R. Sikorski) lub „odbijania uczelni wojskowych” (np. „Polska Zbrojna” nr 3/2007). W sposób demagogiczny tworzono uzasadnienie pomysłu na wchłonięcie WAT przez planowany Uniwersytet Obrony Narodowej.

STAN POSIADANIA

Aby zrozumieć genezę obecnej sytuacji, trzeba się cofnąć do roku 1994, kiedy to pod naporem Sztabu Generalnego, którego Inspektorat Logistyki był jednostką nadrzędną wobec WAT, nastąpiła częściowa restrukturyzacja uczelni. Liczbę wydziałów zmniejszono z 6 do 5, łącząc Wydział Inżynierii Lądowej i Geodezji z Wydziałem Chemii i Fizyki Technicznej w Wydział Inżynierii, Chemii i Fizyki Technicznej. Motorem zmian było planowane zmniejszenie zapotrzebowania MON na absolwentów WAT. W zredukowanej liczebnie armii pojawiły się nawet pierwsze trudności ze znalezieniem etatów dla wszystkich kończących wówczas studia. Wtedy też niektórzy, niepewni swych dalszych losów podporucznicy, zwłaszcza elektronicy i informatycy, dawali się „wykupować” przez cywilne firmy i zdejmowali mundury (byli wówczas zobowiązani zwrócić MON część kosztów kształcenia). Kierownictwo WAT, z rektorem gen. dyw. prof. Włodarczykiem, podjęło starania o zachowanie „stanu posiadania”, a więc uchronienie przed redukcją wysoko kwalifikowanej kadry i zaplecza tech-

nicznego. Nie była to jednak walka (m.in. gorące i trudne dyskusje z szefem Sztabu Generalnego gen. Wileckim i jego współpracownikami) o utrzymanie miejsc pracy w nierentownym przedsiębiorstwie. Było to działanie powodowane świadomością potrzeby ocalenia ogromnej wartości społecznej, niezaprzeczania dorobku 45 lat ciężkiej pracy kilku pokoleń i efektów wysokich nakładów inwestycyjnych.

Jak niełatwa była obrona stanowiska kierownictwa WAT, a także utrzymanie poziomu niektórych dyskusji, niech świadczy kuriozalny wręcz przykład kontrargumentu, jakim jeden z generałów wysokiego szczebla Sztabu Generalnego próbował zbić starania rektora o nielikwidowanie Instytutu Chemii i Obrony Przeciwchemicznej jako realizującego badania naukowe na światowym poziomie, m.in. w dziedzinie ciekłych kryształów, ale także potrzebne dla wojska i dla gospodarki prace z zakresu ochrony środowiska (diagnoza skażenia i sposób rekultywacji terenów zniszczonych przez jednostki radzieckie): „To co, wy będziecie szambami się zajmować?” Uczuć, jakich doznawałem, słuchając takich wypowiedzi jako uczestnik dyskusji, nie będę tu opisywał. Udało się nam ostatecznie zapobiec większym, niż się zanosilo, stratom społecznym.

CIEŃ PROBLEMÓW FINANSOWYCH

Zgodnie z zapowiedzią, stopniowo, z roku na rok, malały wyznaczane przez SG limity naboru do WAT (z blisko 900 do 0). Nim limit sięgnął poziomu zerowego (2001) nadszedł rok 1997. Spełniając specyficzne potrzeby kadrowe armii, wprowadziliśmy (reaktywowaliśmy) studia dwustopniowe. Zmienił się nam też przełożony. Został nim minister ON z ogniwnem pośrednim w postaci Departamentu Kadr i Szkolnic-

twa Wojskowego. Wówczas było też już dla nas całkowicie jasne, że posiadany potencjał kadrowy (naukowo-dydaktyczny i administracyjno-techniczny) przerasta potrzeby warunkowane liczbą kształconych w WAT podchorążych i oficerów. Jako ówczesny prorektor ds. dydaktycznych podjąłem się, wraz z podległym mi pionem funkcjonalnym, nowego i niezwykle trudnego (wskutek konserwatywnej postawy MON) zadania wprowadzenia do naszej uczelni studiów dla osób cywilnych. Organizując początkowo tylko komercyjne formy edukacyjne (różne kursy i studia podyplomowe), uzupełnialiśmy malejące z roku na rok środki budżetowe z MON, by utrzymać zakres i poziom kształcenia oraz prac badawczych.

W ciągu kilku lat MON zmniejszyło dotację dla WAT ponad 3-krotnie. Dzięki usilnym staraniom uzyskaliśmy zgodę MENiS na uruchomienie studiów cywilnych niestacjonarnych, a od roku 2000 także stacjonarnych. W pierwszym naborze na studia dzienne przyjęliśmy 500 studentów. Limit ten stopniowo wzrastał, ale dotacja z cywilnego ministerstwa była i pozostała do dziś bardzo skromna. Obecnie studentów cywilnych jest ok. 6 tys., a wojskowych ok. 140 (efekt ubiegłorocznego, pierwszego po kilku latach naboru).

Dzięki dydaktyce komercyjnej, licznym pracom badawczym, działalności gospodarczej oraz bardzo oszczędnej konsumpcji środków WAT istnieje i ma się coraz lepiej, mimo że na historii ostatnich lat cieniem położyły się problemy finansowe, których prawdopodobne źródła zostały opisane w rozdziale 10 „Raportu z weryfikacji WSi”.

Warto zaznaczyć, że w całym kilkuletnim okresie transformacji WAT nikt w sferach rządowych, zwłaszcza w MON, ale też i w MENiS, nie wniósł się ponad resortowy interes i nie uczynił nic, by zapobiec możliwości stopniowej likwidacji WAT. MON wprawdzie pod naporem uczelni zaakceptowało jej wojskowo-cywilny charakter, ale nie przejawiało większego zainteresowania tym, że łączna dotacja budżetowa z MON i MENiS (obecnie MNiSW) nie pokrywa nawet połowy potrzeb finansowych uczelni (wspomniane części dotacji z obu ministerstw mają się jak 3:1, co wynika z tego, że WAT jest zarazem jednostką wojskową z zadaniami mobilizacyjnymi).

DOBRO SPOŁECZNE

Chcę zdecydowanie raz jeszcze podkreślić, że to nie WAT pomniejszyła swoją rolę w resorcie ON. O tym decydował jej przełożony. Jak wykazałem, MON ograniczyło przed kilku laty edukacyjną więź z WAT, zlecając zarazem – wręcz demonstracyjnie – część kształcenia magisterskiego podchorążych szkół oficerskich politechnikom cywilnym w Warszawie i Wrocławiu. Były to działania w naszej ocenie absurdalne.

W minionym 10-leciu WAT ogromnym wysiłkiem, w sytuacji poważnego niedoinwestowania, podjęła szereg nowych zadań dydaktycznych, rozwijała badania i utrzymała wysoką pozycję wśród krajowych uczelni technicznych.

Przed trzema miesiącami ożyły w MON (zostały upublicznione) zamiary utworzenia UON. Odżyły ze zdwojoną siłą, bo wesz-

ły w życie kolejne przepisy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, w myśl których spośród uczelni wojskowych chyba tylko WAT może zachować status uczelni akademickiej. Projekt ustawy o utworzeniu UON, równoznaczny z likwidacją m.in. WAT, został przygotowany w pośpiechu i na poziomie żenująco niskim. Tworzeniu projektu towarzyszyły różne wypowiedzi, zwłaszcza prasowe, pomysłodawców i osób odpowiedzialnych za czynności przygotowawcze, z których można było wnioskować, jak dalece MON oderwało się od własnego wyższego szkolnictwa technicznego. Kreując uczelnię zlokalizowaną być może poza Warszawą, w której ma dominować kształcenie w zakresie bezpieczeństwa państwa, a WAT ma przyjąć wymiar instytutu, lekceważy się fakt, że WAT to nie tylko jednostka podległa MON, lecz przede wszystkim dobro

społeczne, a więc liczna kadra specjalistów wysokiej klasy i niezwykle cenna infrastruktura techniczna, często unikatowe w skali światowej, ale zarazem absolutnie niemożliwe laboratoria badawcze. Szereg aspektów planowanego potraktowania potencjału WAT nosi znamiona sabotażu wobec nauk technicznych w Polsce, poskutkuje bowiem zniszczeniem ważnego elementu krajowego zaplecza badawczego.

Taki pogląd wyrażają ci, którzy WAT i jej losy postrzegają w kategoriach dobra narodowego, a nie resortowego folwarku... pozostaje mieć nadzieję, że ten sposób oceny przyjmą posłowie i senatorowie RP.

Wojciech Przetakiewicz

Niniejszy artykuł stanowi przedruk z miesięcznika „Forum Akademickie” nr 4 (kwiecień) 2007, s. 52-53

SEJM ZNOWELIZOWAŁ USTAWĘ

13 kwietnia Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych

Progi unijne

Progi unijne dla państwowych szkół wyższych określa rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów wydane na podstawie art. 8 ust.11 ustawy Prawo zamówień publicznych. Progi unijne są to wartości zamówień, powyżej których zamawiający jest zobowiązany przekazywać ogłoszenia o zamówieniu Urzędowi Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich (UOPWE).

Ogłoszenia przekazuje się UOPWE, jeżeli wartość zamówień udzielanych przez państwowe szkoły wyższe jest równa wyrażonej w złotych równowartości kwoty:

- 211 000 euro – dla dostaw lub usług,
- 5 278 000 euro – dla robót budowlanych lub ją przekracza.

Od 14 000 euro do progów unijnych postępowanie będzie uproszczone

Sejm uchwalił 13 kwietnia ustawę o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych, odrzucając jedną z 19 poprawek Senatu. Komisje Gospodarki oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej opowiedziały się za odrzuceniem najważniejszej poprawki Senatu dotyczącej możliwości wnoszenia przez wykonawców odwołań w zamówieniach o wartości od 60 000 euro. Sejm, odrzucając poprawkę Senatu, ułatwił zamawiającym stosowanie procedur uproszczonych w przedziale

od 14 000 euro do 211 000 euro dla zamówień realizowanych na dostawy i usługi przez państwowe szkoły wyższe.

Dla robót budowlanych próg unijny wynosi natomiast 5 278 000 euro. Oznacza to, że w razie sporu z zamawiającym wykonawcy mogliby wnosić odwołania do niezależnych arbitrów tylko w postępowaniach, których wartość przekroczyłaby ten próg. Nie oznacza to całkowitej swobody dla zamawiającego w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego. Należy pamiętać, że wykonawcy mogą złożyć doniesienie do prokuratury w przypadku naruszenia przez zamawiającego ustawy Prawo zamówień publicznych. Mogą również wystąpić z powództwem cywilnym o unieważnienie zawartej umowy z naruszeniem tejże ustawy. Zaskakujące jest wyłączenie możliwości wnoszenia odwołań od rozstrzygniętych protestów na roboty budowlane w zamówieniach o wartości od 14 000 euro do 5 278 000 euro.

W zamówieniach do 14 000 euro nie trzeba stosować ustawy

Nie budził niczych obaw projekt rządowy zmieniający próg, od którego zależy obowiązek stosowania ustawy Prawo zamówień publicznych. Próg ten został zmieniony z obecnych 6 000 euro do 14 000 euro, co nie oznacza, że zamawiający nie musi przestrzegać zasad równego traktowania stron oraz uczciwej konkurencji, gdyż zamówienia poniżej progu 14 000 euro pozostają nadal zamówieniami publicznymi. Należy pamiętać, że zamawiający nie może w celu

uniknięcia stosowania przepisów ustawy dzielić zamówienia na części lub zaniżać jego wartości. Zmiana progu do 14 000 euro zapewni przyspieszenie i uproszczenie procesu udzielania zamówień publicznych, ale dla małych zamawiających (przedszkola, żłobki, gminne biblioteki, małe szkoły, domy opieki społecznej itp.) zobowiązanych do stosowania ustawy Prawo zamówień publicznych. A naszą Akademię do małych zamawiających trudno zaliczyć. Zamówienia o wartości do 14 000 euro z zasady u dużego zamawiającego nie mogą obejmować zamówień na usługi lub dostawy powtarzające się okresowo, gdyż podlegają sumowaniu w okresie 12 miesięcy następujących po pierwszej usłudze lub dostawie. W naszej Akademii zamówieniem udzielanym raz w roku, mieszczącym się poniżej progu 6 000 euro, niepodlegającym sumowaniu z innym zamówieniem jest usługa badania sprawozdania finansowego. Inne nasze zamówienia okresowe podlegają sumowaniu.

Jednak w przypadku świadczeń powtarzających się okresowo, bardzo ważne znaczenie ma również fakt, że istotną część tych świadczeń charakteryzuje brak możliwości ich skumulowania i wykonania jednorazowo bez szkody dla zamierzonego efektu ich realizacji. Ta cecha ma bardzo duże znaczenie przy odniesieniu się do zamówień na dostawy oraz usługi powtarzające się okresowo. Wówczas łączna wartość zamówienia tego samego rodzaju nie może przekroczyć w jednym stosunku zobowiązaniowym równowartości w zło-

tych 14 000 euro i nie może być to zamówienie dzielone na części w celu zejścia poniżej tego progu.

Art. 34 ust. 1 ustawy stanowi o obliczaniu wartości zamówień na dostawy i usługi powtarzające się okresowo. Od dnia 25 maja 2006 r. liczy się nie kod ze wspólnego słownika zamówień, tylko rodzaj zamówienia. Jak więc rozumieć sformułowanie „zamówienia tego samego rodzaju”?

Według Włodzimierza Dzierżanowskiego ani polskie, ani europejskie prawo tego nie wyjaśnia. Jedyną wzmiankę na ten temat znalazłem w doktrynie prawa brytyjskiego. Mówi ona, że zamówieniem takiego samego rodzaju będzie zamówienie, które bez żadnego trudu może spełnić ten sam wykonawca, a wykonawców tych jest nieograniczony krąg.

Janusz Dolecki, wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych, przekonuje, że korzystanie z CPV nie jest już konieczne. Jego zdaniem przy interpretacji zwrotu „tego samego rodzaju” należy przyjąć jego potoczne znaczenie. Zamówienia tego samego rodzaju to, według Komisji Europejskiej, „dostawy produktów przeznaczone do identycznego lub podobnego sposobu użytku”. Według innej oceny o dostawach tego samego rodzaju możemy mówić, gdy normalnie dostępne są „w tym samym sklepie”. Dlatego dostawą tego samego rodzaju są gumki, ołówki, spinacze itp. Natomiast, gdy towary dostępne nawet „w tym samym sklepie” mają różne przeznaczenie, to nie mogą być łączone – wyjaśnia Dolecki.

W wielu aktach prawnych przyjmuje się pewien próg bagatelności, poniżej którego przepisy tych aktów nie znajdują zastosowania. Z reguły uzasadnia się to tym, że ewentualne korzyści wynikające z rozszerzenia zakresu stosowania przepisów danego aktu prawnego na czynności „bagatelne” nie równoważyłyby kosztów, wysiłku organizacyjnego itp. wdrożenia pewnych rozwiązań. Podobnie jest w przypadku przepisów Pzp. Z zakresu ich zastosowania wyłączono te zamówienia, których szacunkowa wartość nie przekracza równowartości w złotych polskich kwoty 6 000 euro (pkt. 8). Zamawiający, chcąc uniknąć ryzyka zarzutu naruszenia przepisów ustawy, powinien każdorazowo zastosować dla określenia przedmiotu zamówienia i jego szacunkowej wartości zasady wynikające z art. 29–35. Gdy w rezultacie tych czynności ustali, że wartość zamówienia nie jest wyższa niż równowartość 6 000 euro, może poniechać stosowania Pzp – Jerzy Baehr, Tomasz Czajkowski, Włodzimierz Dzierżanowski, Tomasz Kwieciński, Waldemar Łysakowski

KOMENTARZ pod redakcją Tomasza Czajkowskiego (Urząd Zamówień Publicznych, Warszawa, 2006, s. 50).

Zamówienia z wyłączeniem ustawy budzą najwięcej emocji. Przy kolejnej nowelizacji ustawodawca nie określił jednoznacznie zasad ich udzielania. Pozostaje więc logika i zdrowy rozsądek przy udzielaniu zamówień na dostawy, usługi z art. 4 pkt 8, szczególnie na rzecz prac badawczo-rozwojowych bądź tych, których nie dało się przewidzieć w Planie Zamówień Publicznych.

Uzupełnianie dokumentów po wejściu w życie nowelizacji

Wreszcie uszczegółowiono też przepis dotyczący uzupełniania dokumentów. Dotychczas nie było do końca wiadomo, czy mogą nosić datę późniejszą niż termin składania ofert. Teraz ustawodawca przesądził, że mogą oddawać stan na wskazany przez zamawiającego dzień składania uzupełnianych dokumentów. Oznacza to, że jeśli np. zaświadczenie z urzędu skarbowego okaże się błędne, to przedsiębiorca będzie miał szansę na wzięcie nowego zaświadczenia, które potwierdzi, że nie zalega z podatkami. Uzupełnieniem zostały objęte świadczenia lub dokumenty potwierdzające przez wykonawcę spełnianie przez oferowane dostawy, usługi lub roboty budowlane wymagań określonych przez zamawiającego, nie później niż w dniu wyznaczonym przez zamawiającego jako termin uzupełnienia oświadczeń lub dokumentów. Stan prawny przed nowelizacją nie pozwalał zamawiającemu na wezwanie do uzupełnienia oświadczeń i dokumentów przedmiotowych (dotyczących przedmiotu zamówienia). Bywało, że oferta najkorzystniejsza cenowo musiała być odrzucona przez zamawiającego z powodów formalnych. A bardzo o to dbali wykonawcy mający interes prawny w uzyskaniu zamówienia, mnożąc protesty. Doprowadzali tym samym do przekroczenia terminu związania z ofertą, co w konsekwencji uniemożliwiało zamawiającemu wybór oferty. Zamawiającemu w takiej sytuacji pozostawało już tylko podjęcie decyzji o unieważnieniu postępowania.

Ogłoszenia

Ogłoszenia o przetargach o wartości poniżej 60 000 euro są umieszczane na stronach portalu Urzędu Zamówień Publicznych, natomiast powyżej tego progu – w Biuletynie Zamówień Publicznych.

Po wejściu w życie nowelizacji ogłoszenia o wszystkich zamówieniach poniżej progów unijnych będą zamieszczane w Biuletynie Zamówień Publicznych. Zamawiający będzie mógł również zamieścić w Biuletynie Zamówień Publicznych ogłoszenie, które-

go zamieszczenie w Biuletynie ze względu na wartość zamówienia albo konkursu nie jest obowiązkowe. W miejsce portalu Urzędu Zamówień Publicznych i Biuletynu Zamówień Publicznych będzie tylko Biuletyn Zamówień Publicznych udostępniany na stronach portalu internetowego Urzędu Zamówień Publicznych.

Termin składania ofert

Może wynieść siedem dni tylko w postępowaniach do wartości 60 000 euro.

Po wejściu w życie nowelizacji zamawiający będzie mógł wyznaczyć nie krótszy niż siedmiodniowy termin na złożenie ofert w postępowaniach na dostawy lub usługi do wartości 211 000 euro. Natomiast termin na złożenie ofert na roboty budowlane do wartości 5 278 000 euro – nie krótszy niż dwudziestodniowy.

Zamówienia uzupełniające

Dzisiaj nie mogą przekraczać 20% wartości zamówienia podstawowego.

Po wejściu w życie nowelizacji zamówienia uzupełniające będą mogły sięgać nawet 50% wartości zamówienia podstawowego.

Powstanie

Krajowa Izba Odwoławcza

Nowelizacja całkowicie zmienia sposób rozstrzygania sporów dotyczących przetargów. Dzisiejszych społecznych arbitrów zastąpi nieliczna grupa orzekających, którzy będą na stałe zatrudnieni w nowo powstałej Krajowej Izbie Odwoławczej (KIO). Oznacza to, że odwołania od rozstrzygnięć protestów będą rozpatrywane przez zawodowe składy orzekające. Członków KIO będzie powoływał i odwoływał prezes Rady Ministrów spośród osób, które z najlepszymi wynikami zaliczą postępowanie kwalifikacyjne. Powołanie Krajowej Izby Odwoławczej było pomysłem prezesa Urzędu Zamówień Publicznych Tomasza Czajkowskiego, który założył, że izba będzie w sposób odczuwalny kształtowała praktykę działania zamawiających i wykonawców, a wyroki nieformalnie będą odgrywały rolę pewnych precedensów w orzecznictwie. Dzisiaj zdarza się zespołom arbitrów w podobnych sprawach orzekać różnie. Wyroki zespołów arbitrów nie stanowią źródła prawa i jako takie nie wiążą innych arbitrów przy orzekaniu.

Nowelizacja czeka już tylko na podpis prezydenta i ogłoszenie w Dzienniku Ustaw.

Wejdzie w życie w terminie 30 dni od publikacji z nielicznymi wyjątkami określonymi w ustawie.

Zygmunt Kusz

VISTA READY

Oznaczenie „Vista ready”, w przeciwieństwie do „HD ready” (p. „Głos Akademicki” nr 10 z 2006 r., s. 24), jest jeszcze mało znane. Wynika to z krótkiego okresu użytkowania najnowszego systemu operacyjnego Windows (premiera w Polsce – 24.10.2006). Logo Windows Vista Capable lub Windows Vista Premium Ready pojawia się na komputerach coraz częściej, na ogół w towarzystwie napisu Designed for Windows XP.

System Windows Vista jest kilka razy szybszy od XP, włącza się w mgnieniu oka i uruchamia duże aplikacje w błyskawicznym tempie – wystarczy tylko wspomnieć, że w Viście instalacja pakietu MS Office trwa niespełna 4 min., podczas gdy w XP ponad 1 godz. Rodzina Visty obejmuje pakiety przeznaczone zarówno dla odbiorców indywidualnych, jak i dla przedsiębiorstw (rys. 1).

Windows Vista Home Basic jest systemem operacyjnym przeznaczonym do pods-



tawowych zastosowań domowych. Ułatwia on korzystanie z komputera i sprawia, że terminal jest bardziej bezpieczny niż z systemem Windows XP. Dzięki automatycznym zabezpieczeniom przed złośliwym oprogramowaniem i fałszywymi witrynami sieci Internet można teraz pewniej użytkować software i hardware. Rodzice mogą korzystać z wbudowanej funkcji kontroli oraz zapewnić ochronę dzieci przed nieodpowiednimi treściami. Kolejna nowość to możliwość błyskawicznego przeszukiwania komputera lub sieci komputerowej oraz prezentowania wyników wyszukiwania w sposób ułatwiający ich dalsze wykorzystanie.

Windows Vista Home Basic N ma te same funkcje, co poprzedni system operacyjny, jednak – prawdopodobnie w związku z przegranymi przez Microsoft sprawami sądowymi – nie zawiera programów Windows Media Player, Windows Movie Maker i innych, które każdy może samodzielnie doinstalować, wybierając z oferty Microsoftu lub innych firm. Skutkuje to brakiem możliwości odtwarzania multimedialnych, odtwarzania filmów, co ma jednak bardzo negatywne znaczenie dla użytkowników.

Windows Vista Home Premium jest najlepszym na rynku systemem operacyjnym dla indywidualnych komputerów stacjonar-

nych i mobilnych. Pakiet zawiera wszystko to, co Windows Vista Basic oraz program Windows Media Center, co pozwala użytkownikowi cieszyć się cyfrowymi zdjęciami, filmami, programami TV i muzycznymi. Interfejs Windows Aero oferuje nowy trójwymiarowy układ przełączania się pomiędzy otwartymi oknami powodujący, że ten, kto raz go widział nie potrafi już pracować z żadnym innym systemem operacyjnym. System Windows Home Premium umożliwia dodatkowo automatyczne tworzenie kopii zapasowych, uproszczone zarządzanie energią i łatwiejsze korzystanie z sieci Internet.

Windows Vista Business został opracowany z myślą o małych firmach. Dzięki prostemu interfejsowi użytkownika ułatwia wyszukiwanie potrzebnych informacji na komputerze, w sieci przedsiębiorstwa oraz w Internecie. Nowe funkcje zabezpieczeń gwarantują skuteczną kontrolę nad systemem, ochronę tajemnic przedsiębiorcy oraz budowę zaufania klientów.

Windows Vista Business N, podobnie jak wersja Home N, nie posiada programów Windows Media Player, Windows Movie Maker i innych programów multimedialnych, co w przypadku programów kupowanych przez przedsiębiorcę dla pracowników ma akurat jedynie pozytywny wpływ na produktywność wykorzystanie przez nich czasu pracy.

Windows Vista Ultimate posiada wszystkie funkcje wersji Business oraz Premium. Ponadto oferuje obsługę sieci firmowych i scentralizowane narzędzia zarządzania, dzięki czemu idealnie odpowiada potrzebom administratorów sieci komputerowych przedsiębiorstw.

Oprócz wymienionych wersji systemu Windows Vista, dostępnych w sprzedaży detalicznej dla indywidualnych klientów,

jest jeszcze jedna wersja Windows Vista Enterprise, dostępna tylko dla klientów korzystających z opcji licencjonowania grupowego. Jest to wersja uboższa niż Premium lub Ultimate, posiadająca funkcjonalność Windows Vista Business. Zapewnia jednak najwyższy poziom ochrony danych przy użyciu technologii szyfrowania sprzętowego dysku twardego. System jest udostępniany wyłącznie z komputerami, które objęte są pakietem Software Assurance lub umową Enterprise Agreement firmy Microsoft.

Komputery, na których można uruchomić Windows Vista oznaczane są logo Windows Vista Capable (rys. 2). Minimalna gwarantowana konfiguracja takiego komputera to: procesor 800 MHz, 512 MB RAM i karta graficzna zgodna z DirectX 9. Pozwala ona na instalację jednego z systemów: Home Basic, Home Basic N, Business, Business N lub Enterprise.



Komputery umożliwiające korzystanie z nowego interfejsu użytkownika Windows Aero muszą spełniać wyższe wymagania. Oznaczone są logo Windows Vista Premium Ready, a ich konfiguracja gwarantuje minimum: 32-bitowy procesor 1 GHz, 1 GB RAM, kartę graficzną z dodatkową pamięcią min. 128 MB, stację dysków DVD DL oraz kartę dźwiękową.

Nieliczne programy Vista ready (rys. 3) to głównie programy antywirusowe, gdyż wszystkie programy pracujące z Windows XP pracują – i to znacznie lepiej – z Windows Vista.

Windows Vista to skok jakościowy dla użytkownika. Laptop wyposażony w Windows Vista Home Premium zdalnie sterowany pilotem może spełniać rolę centrum rozrywki, poprzez sieć przewodową lub bezprzewodową zarządzającego wszystkimi domowymi urządzeniami multimedialnymi. Można przewidywać jego długie panowanie wśród systemów operacyjnych.



dr inż. Tadeusz Leszczyński

Funkcje i usługi	Home Basic	Home Basic N	Home Premium	Business	Business N	Ultimate
Windows Defender oraz wyszukiwanie błyskawiczne	✓	✓	✓	✓	✓	✓
Windows Aero oraz zaplanowane kopie zapasowe			✓	✓	✓	✓
Windows Media Center oraz Windows DVD Maker			✓			✓
Ochrona przed awariami sprzętu i zdalny pulpit				✓	✓	✓
Funkcja BitLocker						✓

FRONTEM DO PRZYSZŁYCH STUDENTÓW

14 kwietnia odbyła się w naszej Alma Mater druga edycja Dni Otwartych. Zainteresowani studiowaniem w WAT mieli niepowtarzalną okazję zapoznać się z uczelnią, dowiedzieć się czegoś więcej o oferowanych przez nią kierunkach studiów, specjalnościach, a także o limitach przyjęć oraz zasadach rekrutacji.

– Podobnie jak podczas pierwszej edycji Dni Otwartych, tj. 24 marca, najwięcej pytań zadawanych przez młodzież i ich rodziców dotyczyło limitów przyjęć oraz zasad rekrutacji na studia mundurowe, a także podstaw naliczania punktów rankingowych na wszystkie rodzaje

cywilnych studiów stacjonarnych – opowiada Małgorzata Węglińska, która wraz z innymi pracownikami Działu Organizacji Kształcenia dyżurowała na stoisku Rekrutacji.

Odwiedzający tego dnia Akademię mieli możliwość zwiedzenia z przewodnikiem poszczególnych wydziałów akademickich naszej Alma Mater, obejrzenia nowoczesnych sal dydaktycznych, unikatowych pracowni i laboratoriów oraz porozmawiania z pracownikami naukowo-dydaktycznymi.

Tradycyjnie, w programie imprezy znalazły się też spotkania z władzami naszej

uczelni: rektorem – gen. bryg. dr. inż. Adamem Sową, prorektorem ds. kształcenia – prof. dr. hab. inż. Radosławem Trębińskim, prorektorem ds. naukowych – prof. dr. hab. inż. Leszkiem R. Jaroszewiczem, kierownikiem Działu Organizacji Kształcenia – dr. inż. Piotrem Zalewskim oraz pełnomocnikiem rektora ds. studenckich – dr. inż. Wojciechem Kocańdą.

Pracownicy Działu Organizacji Kształcenia WAT szacują, że w sumie w obu tegorocznych edycjach Dni Otwartych Akademię odwiedziło ponad 1 500 osób.

Elżbieta Dąbrowska



KOMPENDIUM WIEDZY STYPENDIALNEJ CZ. 11

INNE ŹRÓDŁA INFORMACJI O STYPENDIACH

Stypendia naukowe

Interedu jest to sieć stypendialna przedstawiająca oferty (przynajmniej z 7 krajów) absolwentów, którzy chcieli podzielić się swoimi spostrzeżeniami z innymi studentami chcącymi znaleźć jakąś ciekawą ofertę.

Interedu e.K.

International Education

Information Centre

Dorfackerstr 20

72074 Tubingen

Germany

tel./fax +49 7071 88 99 44

e-mail: info@interedu.com

www.InterEdu.com

Adresy internetowe pomocne w wyszukiwaniu stypendiów

www.petersons.com lub wydawnictwa publikujące na temat możliwości studiowania w USA oraz uzyskania stypendium.

Strona należąca do Petersons, możliwość darmowego wyszukiwania stypendiów.

Opcja wyszukiwania programów stypendialnych za darmo.

Odpłatne wyszukiwanie stypendiów w Stanach Zjednoczonych.

National College Services

600 S. Frederic Ave.

Gaithersburg, MD.20877

USA

tel. +1 301 258 07 17

National Scholarship Research Service

2280 Airport Bidgy

Santa Rosa, CA 95 403

USA

tel.+1 9707 546 67 81

Polski Komitet ds. UNESCO

Pałac Kultury i Nauki, 7 p.

tel. 0 22 620 33 55, 620 33 62

e-mail: plearn.edu.pl

Europejski Portal dla Mobilnych Naukowców

Celem portalu jest stworzenie środowiska przyjaznego rozwojowi kariery naukowców w ramach Europejskiej Przestrzeni Badawczej. Portal stanowi wszechstronne źródło niezbędnych, wiarygodnych i skategoryzowanych informacji, oferując: bazę ofert pracy i cv naukowców, bezpłatne publikowanie i edytowanie przez organizacje ofert pracy naukowej i poszukiwanie od-

powiednich kandydatów, punkt kontaktowy między naukowcami i organizacjami naukowymi, bogate źródło informacji praktycznych związanych z pobytem w danym kraju, ogólne informacje o stypendiach i dotacjach badawczych, FORUM – możliwość wymiany doświadczeń pomiędzy naukowcami, informowanie o polityce dotyczącej nauki i badań.

<http://europa.eu.int/eracareers>

Krajowy Portal dla Naukowców

Zawiera informacje o stypendiach badawczych, adresy urzędów i instytucji, politykę dotyczącą mobilności oraz źródło wiadomości dla instytucji przyjmujących naukowców z zagranicy.

www.eracareers-poland.gov.pl

Klub Rotariański

Rotary Club funduje ponad 1 200 stypendiów rocznie. Kandydat powinien zwrócić się do najbliższego swemu miejscu zamieszkania klubu z zapytaniem o plany dotyczące stypendiów. Lista stypendiów, w jakich mogą odbywać się poszczególne programy, umieszczona jest na stronach internetowych.

Rodzaje stypendiów:

- Academic Year Ambassadorial Scholarship – roczne studia w jednym z wybranych krajów, nieprowadzące do uzyskania tytułu naukowego; stypendium pokrywa transport, opłaty, zakwaterowanie
- Multi Year Ambassadorial Scholarship – dwu- lub trzyletnie studia w jednym z wybranych krajów, prowadzące do uzyskania tytułu naukowego magistra lub doktora.

Cultural Ambassadorial Scholarship

Pobyt w kraju mający na celu intensywną naukę i poznanie odmiennej kultury (3-6 miesięcy); stypendium pokrywa koszty transportu, czesne i zakwaterowanie. Kandydaci powinni być zainteresowani nauką jedynie języków preferowanych przez organizację (arabski, angielski, francuski, niemiecki, hebrajski, włoski, japoński, koreański, portugalski, rosyjski, suahili, szwedzki).

Wymagania: ukończenie II roku studiów, udokumentowana znajomość języka wybranego kraju. Dziedzina studiów nie ma znaczenia. Nauka może odbywać się jedynie w krajach, w których znajdują się kluby rotarian. Stypendysta zobowiązany jest do przeprowadzenia odczytów w lokalnych organizacjach rotarian.

Rotary Club

Nowogrodzka 50

00-950 Warszawa

e-mail: scholarshipinquiries@rotaryintl.org

www.rotary.org lub www.rotary.org.pl

GFPS Polsko-Niemieckie Stowarzyszenie Naukowo-Kulturalne przedstawia następujące stypendia:

Semestralne stypendium naukowe

– może być przyznane

na semestr letni lub zimowy

Dla studentów III, IV i V roku, którzy nie ukończyli 30 roku życia oraz asystentów i słuchaczy studium doktoranckiego do 32 roku życia. Stypendium przeznaczone jest dla osób wyróżniających się wynikami w nauce, zainteresowaniami oraz ciekawym projektem naukowym. Mile widziana jest gotowość do działania na rzecz zbliżenia między polską a Niemcami. Od kandydatów oczekuje się dobrej znajomości języka niemieckiego.

Kursy języka niemieckiego

we Fryburgu Bryzgowijskim

Miesięczne wakacyjne kursy językowe organizowane przez te ośrodki. Zajęcia odbywają się w grupach międzynarodowych o różnym stopniu zaawansowania. Uczestnicy mają zapewnione zakwaterowanie, wyżywienie oraz dostęp do wszelkich niezbędnych pomocy naukowych.

Tandemowe kursy językowe

Dla studentów młodszych lat posiadających podstawową znajomość języka niemieckiego. Połowę kursu stanowią Polacy uczący się języka niemieckiego, a połowę Niemcy uczący się języka polskiego.

Letni kurs języka czeskiego

dla Niemców i Polaków

Intensywny kurs obejmuje 6 godzin lekcyjnych dziennie, prowadzony jest przez doświadczonych nauczycieli, którzy na co dzień uczą obcokrajowców języka w ośrodkach czeskich. W kursie biorą udział studenci z Polski i z Niemiec, którzy uczą się wspólnie języka czeskiego.

GFPS – Polska

Komisja Kwalifikacyjna

P-823

30-960 Kraków 1

e-mail: gfpspl@poczta.wp.pl

Marzena Wójcik

STUDIUM

WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Już starożytni Grecy dostrzegali potrzebę utrzymania równowagi pomiędzy rozwojem intelektualnym i fizycznym. Ich system edukacji zakładał przygotowanie obywatela wykształconego i zarazem sprawnego fizycznie, zdrowego, odpornego na trudy życia. Grecy pracowali nad swoim ciałem w gimnazjonach – specjalnych kompleksach przystosowanych do uprawiania wszechstronnych ćwiczeń fizycznych.

Od świetności starożytnej Grecji upłynęło sporo czasu, jednak idea wszechstronnego rozwoju młodych obywateli nie straciła na aktualności. Władze naszej uczelni przyznały znaczącą rolę wychowaniu fizycznemu, umieszczając w programie studiów odpowiednią ilość godzin zajęć z tego przedmiotu.

Procesem wychowania fizycznego zajmuje się Studium Wychowania Fizycznego powstałe po zmianach organizacyjnych w 2003 r. W nowym, poważnie uszczuplonym składzie, przejęło zadania istniejącego wcześniej Zakładu Wychowania Fizycznego.

Misją Studium jest krzewienie kultury fizycznej wśród pracowników i studentów Wojskowej Akademii Technicznej. Realizujemy ją z rozmachem, przy wykorzystaniu wszystkich dostępnych sił i środków. Nasz „gimnazjon” umożliwia realizację procesu szkolenia, jednak potrzeby są coraz większe. Obiekty sportowe znajdują się w małej odległości od siebie i – co ważne – sąsiadują z pobliskim kompleksem Parku Bemowskiego. Dzięki niemu mamy możliwość prowadzenia ćwiczeń również w lesie.

Studenci biorący udział w zajęciach niejednokrotnie nie kryją zdziwienia z powodu różnorodności przerabianych tematów. To poważna odmiana w porównaniu ze szkołą średnią.

Zajęcia ze sportów walki z podchorążymi



Studiujący u nas młodzi ludzie uczestniczą, oprócz tradycyjnych gier zespołowych i lekkiej atletyki, w zajęciach ze sportów walki, nordic walkingu, biegów na orientację, pływania i piłki wodnej, badmintonu, tenisa ziemnego, piłki plażowej, tenisa stołowego, atletyki terenowej, zajęć ogólnorozwojowych z podstaw gimnastyki i ćwiczeń siłowych.

System szkolenia w Studium przewiduje zajęcia z wychowania fizycznego przez sześć semestrów na Wydziale Mechatroniki oraz przez cztery semestry na pozostałych wydziałach akademickich.



Zajęcia z piłki koszykowej



Wakacyjny spływ kajakowy

Przez pierwszy rok studenci obligatoriamente uczestniczą w zajęciach narzuconych przez Studium według ww. tematyki. Na drugim roku mają możliwość wyboru formy zajęć. Uczestniczą nadal w zajęciach programowych, doskonalić wcześniej nabyte umiejętności lub zapisują się na zajęcia sportowe do odpowiadających ich zainteresowaniom grup.

Grupy zainteresowań realizują zajęcia w czasie popołudniowym, w weekendy albo w formie obozów zimowych lub letnich. Studenci mogą rozwijać swoje zainteresowania poprzez za-

Obóz żeglarski



jęcia: piłki nożnej, siatkowej, koszykowej, ręcznej, badmintonu, dwuboju siłowego, kulturystyki, judo, pływania, nauki pływania, tenisa stołowego, tenisa ziemnego, lekkiej atletyki, żeglarskiego, turystyki rowerowej i kolarstwa górskiego, spływu kajakowego, wędrówek po górach, narciarstwa, korektywy.

Zajęciami z korektywy obejmujemy studentów posiadających ograniczenia do udziału w pełnym zakresie w ćwiczeniach fizycznych. Jest to kilkunastoosobowa grupa osób po przejściu wcześniejszych urazów lub chorób. Udział w zajęciach ułatwia im powrót do pełnej sprawności.

Sporym zainteresowaniem cieszą się zajęcia z nauki pływania. Niektórzy studenci nie wierzą w możliwość opanowania podstaw pływania w dorosłym wieku. Jednak, przy odrobinie chęci, udaje się to.

Największy wkład w realizację procesu szkolenia wnoszą osoby prowadzące zajęcia z wychowania fizycznego, czyli wykładowcy. Wszyscy są absolwentami Akademii Wychowania Fizycznego, mają spore doświadczenie w pracy z podchorążymi i ze studentami cywilnymi.

Wprowadzenie w 2000 r. obozów sportowych do programu zajęć z wychowania fizycznego dla podchorążych znacząco poszerzyło i urozmaiciło tematykę zajęć. Zdobyte podczas obozów umiejętności okazały się bardzo przydatne. W wielu przypadkach po ukończeniu studiów absolwenci sami organizowali wyjazdy na narty, żagle, kajaki lub wędrówki po górach. Wykładowcy zyskali także potrzebną w ich zawodzie praktykę. Procentuje to podczas organizacji obozów sportowych ze studentami cywilnymi.

Obecnie z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, że wykładowcy Studium Wychowania Fizycznego są w pełni przygotowani do realizacji na wysokim poziomie wszechstronnie urozmaiconego programu zajęć zarówno ze studentami cywilnymi, jak i z podchorążymi.

Raz w roku Studium organizuje wszystkim pracownikom i studentom „Dzień Sportu” w ramach obchodów „Juwenaliów”. To wspaniały dzień zabawy na sportowo, organizowany w formie pikniku. Kunszt sportowy prezentują obok siebie kadra naukowo-dydaktyczna oraz studenci.

Dopełnieniem misji Studium, w zakresie propagowania sportu, jest działający na terenie naszej Alma Mater Klub Uczelniany Akademickiego Związku Sportowego, kontynuator bogatego dorobku Uczelnianego Wojskowego Klubu Sportowego Wojskowej Akademii Technicznej.

Krzysztof Kępniak



Wykładowcy Studium Wychowania Fizycznego WAT. W pierwszym rzędzie od lewej: Dariusz Dawidziuk, Piotr Fiedoruk, Mirosław Witek, Waldemar Lachowski, Zdzisław Czajko. W drugim rzędzie od lewej: Dariusz Mogielnicki, Janusz Kryszczuk, Marian Bobiński, Andrzej Chodała, Krzysztof Kępniak, Saturnin Przybylski – kierownik Studium, Waldemar Stangret, Stanisław Grzesiak, Sylwester Wójcicki, Jacek Kowal. Na zdjęciu nie ma Leszka Kleszowskiego – zastępcy kierownika Studium.



Obóz rowerowy w górach

Obóz narciarski



ODKRYWANIE SUDANU CZ. 1

„Gdzie słońce od południa skłania się ku zachodowi, tam rozciąga się Etiopia jako ostatni z tej strony kraj zamieszkałej ziemi. Wydaje ona w wielkiej ilości złoto, olbrzymie słonie, wszelakie dzikie drzewa, heban i ludzi bardzo rosnących, bardzo pięknych i najdłużej żyjących...”

Dla piszącego w V w. p.n.e. te słowa Herodota sercem owego tajemniczego kraju jest dzisiejszy Sudan, nazywany przez Arabów „krajem ludzi o spalonych słońcem twarzach”. W północnej części Sudanu i południowym Egipcie leży historyczna kraina Nubia, a jej nazwa wywodzi się prawdopodobnie od staroegipskiego słowa „nebu”, które oznacza złoto, bowiem z niego słynęły te ziemie od tysiącleci. Z kolei znany nam dziś kraj Sudan ma zaledwie kilkusetletnią tradycję.

Po zakończeniu studiów na Technische Fachhochschule Berlin zaproponowano mi z tej uczelni wyjazd do Sudanu Północnego wraz z archeologami niemieckimi z Uniwersytetu Humboldta w Berlinie. Archeolodzy ci zajmują się właśnie badaniem terenów Nubii – H.U.N.E. (Humboldt University Nubian Expedition).

Obecnie powstaje w 4. katarakcie Nilu na terenie Sudanu północnego olbrzymia zaporę Merowe znana pod nazwą Hamdab High Dam. Po jej uruchomieniu w 2008 r. zostanie zalanych 170 km dolin rzecznych. Ten wspaniały jedyny krajobraz zostanie zatopiony na zawsze pod wodami wielkiego jeziora zaporowego. Od momentu budowy zapory w Assuanie w latach 60. XX w. nie ma w 4. katarakcie żadnej kampanii UNESCO, która zajęłaby się dokumentacją antycznych miejsc oraz przechowywaniem ich dla przyszłych pokoleń. Bez prac archeologicznych na tym terenie cały rozdział ludzkiej historii, który jest podstawą do zrozumienia nubijskiej kultury i powstania afrykańskiej cywilizacji, zostanie nieodwracalnie utracony.

Na podstawie tych wydarzeń Seminarium Archeologii i Historii Kultury Afryki Północnej Uniwersytetu Humboldta w Berlinie przejęło odpowiedzialność za 40-kilometrowy odcinek w centrum terenu powodziowego. Celem projektu było zatem

systematyczne badanie regionu wczesną wiosną, rozpoczęte pierwszymi badaniami na miejscu już w roku 2004, odnalezienie i zarejestrowanie wszystkich archeologicznych miejsc odkrywkowych oraz przeszukiwanie najważniejszych grobowców.

W badaniach archeologicznych kampanii 2006 brało udział 11 osób: trzech niemieckich archeologów akademickich: prof. dr Claudia Näser, dr Mathias Lange, arch. Daniela Billig; dwoje niemieckich studentów archeologii: Ralf Miltenberger i Reinhold Schulz; doświadczony archeolog z Sudanu: dr Khidir Abdelkarim Ahmed; archeolog z Grecji: arch. Alexandros Tsakos; architekt z Niemiec: arch. Peter Becker; kamerzysta niemiecki: Jürgen Dombrowski; inspektor z Sudanu: Fawzi Hassan Wahid oraz Ewa Bukowska – jedyna przedstawicielka Polski. Poniżej zdjęcie grupowe wykonane na wyspie Mograt.

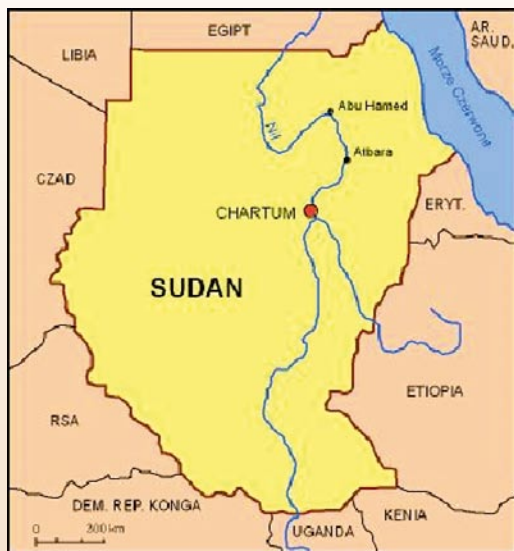


Od 4 lutego do 1 kwietnia 2006 r. odbyła się trzecia kampania polowa H.U.N.E. Planowo badania miały się odbywać w 4. katarakcie Nilu na wyspach Us i Sur. Niestety, sytuacja polityczna na tych terenach uniemożliwiła przeprowadzenie tej kampanii. Na terenie powodziowym zagrożonych jest ok. 50 000 ludzi, którzy podlegają wysiedleniu. Należą oni do plemienia Manasir.

Na początku 2006 roku ludzie Manasir postanowili wzmocnić ich cywilny opór przeciwko warunkom ich przesiedlenia oraz postawionym środkom kompensacji. W związku z tym postanowili usunąć z tego regionu wszystkich archeologów. Mieli nadzieję, że chociaż jakaś oznaka ich oporu pozwoli skierować uwagę miejscowej i międzynarodowej ludności na ich sytuację i – w najlepszym wypadku – jeśli uda im się utrudnić prace archeologiczne, opóźnią przez to proces powodziowy. Członkowie misji H.U.N.E. zorganizowali spotkanie z komitetem Manasiru. Na tym spotkaniu, które odbyło się 20 lutego 2006 r. w Salamat, została dokładnie przedyskutowana owa decyzja, jednakże w ostateczności plemię pozostało przy swoim. Ponieważ misja H.U.N.E. szanuje i wspiera interesy ludności Manasir, opuściliśmy kilka dni później teren badań czwartej katarakty. Zresztą pozostanie tam byłoby dla nas zbyt ryzykowne i niebezpieczne.

Aby nie przerwać tegorocznej kampanii, misja H.U.N.E. postarała się o nową koncesję, jednak poza obszarem objętym powodzią. Nasz zespół mógł już od 25 lutego kontynuować swoje prace na wyspie Mograt, która ma długość 30 km i jest największą wyspą na całym Nilu. Leży ona między czwartą a piątą kataraktą przy nowoczesnym mieście Abu Hamed, w regionie, gdzie od starożytności ścieżki lądowe prowadzą od Egiptu przez Pustynię Wschodnią dalej przez Nil. Przez to Mograt posiada socjopolitycznie kontrowersyjną pozycję i oferuje interesujące odkrycia archeologiczne. Archeologicznie jest to wyspa w dużej mierze nieodkryta, a wykopaliska jeszcze nigdy nie były tam przeprowadzane.

Sudan to największe państwo afrykańskie, położone w północno-wschodniej Afryce nad Morzem Czerwonym. Obszar Sudanu obejmuje Kotlinę Górnego Nilu, której



Źródło: Ewa Bukowska

główną oś stanowi Dolina Nilu. Środkowy odcinek biegu Nilu, który jest głównym elementem krajobrazu tego regionu, dzieli 6 katarakt – największych z progów skalnych. Urodzajną dolinę rzeki z obu stron otaczają skalne pasma, tworzące naturalne granice Pustyni Wschodniej i Libijskiej. Właśnie położenie geograficzne sprawiło, iż od najdawniejszych czasów Sudan odgrywał rolę korytarza, w którym krzyżowały się szlaki wymiany handlowej i kulturowej pomiędzy światem śródziemnomorskim i Afryką, a także pomiędzy Półwyspem Arabskim i Saharą.

Teren badań H.U.N.E. znajduje się prawie dokładnie w centrum dużego łuku, gdzie Nil płynie z północnego wschodu na południowy zachód. Obejmuje on: 40-kilometrowy odcinek na lewym, południowo-zachodnim brzegu Nilu, ograniczony od Gebel Musa w kierunku prądu rzeki oraz Marktort Salamat w kierunku przeciwnym do prądu rzeki; grupę 4 większych i większej ilości mniejszych wysp w tym odcinku rzeki. Nazwy tych wysp to: Us, Sur, Sherari i Shirri. Mają one do 10 km długości i niekiedy więcej niż kilometr szerokości. Największa wyspa Shirri ma powierzchnię ok. 30 km².

Jeszcze na kilka miesięcy przed wyjazdem do Sudanu jeździłam regularnie do Berlina w celu ustalenia wszelkich szczegółów związanych z całą kampanią. Ważne były badania lekarskie, liczne szczepionki, otrzymanie wizy na pobyt i przeprowadzanie badań w Sudanie oraz inne niezbędne rzeczy, które należy ze sobą zabrać. Ale oprócz tego, od strony geodezyjno-kartograficznej zajęłam się przygotowaniem projektu, który był niezbędny do wyjazdu. Polegał on na dokonaniu wizualnej interpretacji zdjęcia satelitarnego QuickBird oraz odszukaniu obiektów archeologicznych na wyspach Us i Sur, które mogą mieć szczególne znaczenie dla archeologów.

Wydawało się to banalnie proste, jednakże tereny Afryki znacznie różnią się od naszych w Europie, mimo iż na studiach w Berlinie nieraz pracowaliśmy ze zdjęciami Afryki, a ponadto konieczne było wówczas zaczerpnięcie chociażby podstawowych informacji na temat archeologii, szczególnie dotyczą-

cych terenu Nubii, by móc umiejętnie zinterpretować takie zdjęcie. W tym czasie często sięgałam do literatury niemieckiej odnośnie archeologii czy samego Sudanu oraz korzystałam z rad moich opiekunów obu uczelni w Berlinie, zarówno kartografów, jak i archeologów.

W tej analizie miałam skupiać się głównie na takich obiektach, jak: kościoły, groby chrześcijańskie, islamskie, groby płaskie, okrągłe, zabudowania owalne i inne, cmentarze, wszelkie skupiska mogące wzbudzić zainteresowanie oraz inne obiekty archeologiczne. Dużą zaletą była wysoka zdolność rozdzielcza zdjęcia pozwalająca na szybkie i efektywne rozpoznanie szukanych obiektów. Wyplotowane mapy zabraliśmy ze sobą do Afryki.

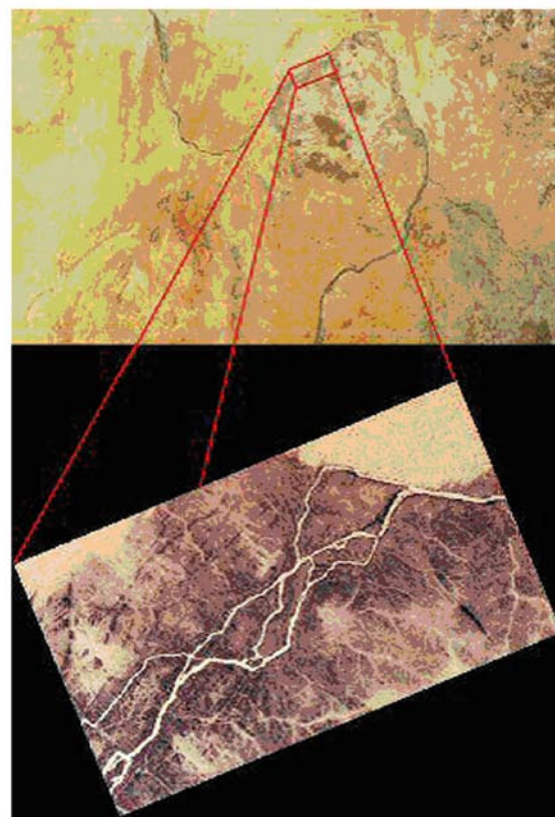
Poniżej na zdjęciu w skali 1:1500 widać fragmenty wysp Us i Sur, groby okrągłe i inne niesklasyfikowane, domy gliniane oraz roślinność znajdującą się nad Nilem.

cdn.

Ewa Bukowska



4. Katarakta (Sudan)



Źródło: H.U.N.E.

Z ŻYCIA PODCHORAŻYCH

Odwiedzili Puszczę i...

W sobotę, 24 marca br., z inicjatywy podchorążych, m.in. pchor. Michała Arabasza, przy wydatnej pomocy kanclerza WAT, gen. dyw. w st. spocz. Jana Klejszmity oraz kadry kierowniczej Kursu Kandydatów na Żołnierzy Zawodowych, udało się zorganizować wycieczkę do Kampinoskiego Parku Narodowego.

W programie kilkugodzinnej imprezy, w której udział wzięli wszyscy podchorążowie pierwszego roku studiów w WAT, znalazły się m.in.: zwiedzanie Centrum Edukacji KPN w Izabelinie, odwiedzenie Cmentarza

w Palmirach – zapalenie zniczy i złożenie wiązanek na grobach pomordowanych tam osób, m.in. olimpijczyka Janusza Kusocińskiego, spotkanie z Panią nadleśniczą KPN oraz ognisko z kiełbaskami.

...zasadzili las

Podchorążowie, mając na uwadze fakt, że nie tylko turyści, ale także armia niszczy las, wpadli na pomysł, by posadzić las. Jak pomyśleli, tak zrobili. W środę, 28 marca, 40-osobowa grupa podchorążych pierwszego roku studiów w WAT pod dowództwem st. chor. Zbigniewa Majewskiego udała się do Kampinosu na sadzenie lasu.

W sumie udało się im uzupełnić zadrzewienie na powierzchni ponad 1 ha oraz zebrać 20 worków śmieci pozostawionych w puszczy przez niesfornych turystów.

Inicjatywa jak najbardziej słuszna i godna powtórzenia. Gratulujemy pomysłu!

Elżbieta Dąbrowska



3 kwietnia na wspólnym śniadaniu wielkanocnym z najwyższymi władzami i kadrą kierowniczą naszej uczelni spotkali się podchorążowie pierwszego roku studiów oraz studenci cywilni. Spotkanie było okazją do podzielenia się jajkiem oraz złożenia życzeń świątecznych. I choć Święta Wielkanocne dawno już za nami, warto choćby na chwilę przypomnieć sobie atmosferę tamtych dni.



PRZYBYWA KRWIODAWCÓW

– To była bardzo udana akcja. Musieliśmy odmawiać tym, którzy przyszli tuż przed końcem poboru, za co chcę – w imieniu ekipy, która pobiera krew – przeprosić chętnych na łamach „Głosu Akademickiego” – powiedział ppłk rez. dr Wiesław Młodożeńec, prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi przy WAT. A ma on na myś-

li ostatnią akcję poboru krwi i osocza, zorganizowaną jak zwykle przez Klub Honorowych Dawców Krwi przy WAT oraz Wojskowe Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie, która 18 kwietnia odbyła się w Przychodni Lekarskiej WAT. 84 dawców (prezes także) oddało w sumie 37 800 ml krwi.

Następna taka akcja odbędzie się 20 czerwca br. w godz. 13.00-18.00 również w Przychodni Lekarskiej WAT. Do udziału w niej serdecznie wszystkich zapraszamy. **Wasza krew może uratować życie!**



STUDENCI WAT w INSUREKCJI

17 kwietnia minęło 213 lat od wybuchu Insurekcji Kościuszkowskiej w Warszawie. W celu upamiętnienia tej rocznicy Polska Fundacja Kościuszkowska i władze stolicy po raz kolejny zorganizowały pelenorową Inscenizację wydarzeń powstańczych 1794 roku. Kolejny raz uczestniczyli w niej studenci naszej Alma Mater

– członkowie Koła Historycznego WAT w strojach 1. Kompanii Szkoły Podchorążych Piechoty.

Tym razem na miejsce rekonstrukcji bitwy wybrano Ogród Saski – miejsce chętnie odwiedzane zarówno przez Warszawiaków, jak i turystów. Studenci z Koła Historycznego

WAT, wraz z członkami „Legii Nadwiślańskiej”, „Ligi Baronów” oraz „Działyńczyków”, uczestniczyli w batalii po stronie sił polskich. Znienawidzone siły rosyjsko-pruskie tworzyli członkowie stowarzyszeń: „Brest Regiment”, „Grenadier-Jäger kompanie” i Stowarzyszenia Artylerii Dawnej „Arsenał”.

Elżbieta Dąbrowska



INSUREKCJA KOŚCIUSZKOWSKA – powstanie narodowe przeciw Rosji, a następnie także przeciw Prusom, trwające od 24 marca do 16 listopada 1794 r. Objęło swym zasięgiem prawie wszystkie dzielnice ówczesnego państwa polskiego. Przyczyną wybuchu walk był drugi rozbiór Polski i groźba kolejnego podziału kraju pozostającego pod rządami targowiczian, faktycznie zaś pod okupacją rosyjską.

24 marca 1794 r. na Rynku w Krakowie Tadeusz Kościuszko zaprzysiął akt powstania. Zgromadziwszy 4 tys. żołnierzy i 2 tys. kosynierów, wyruszył na Warszawę. 4 kwietnia pod Raławicami stoczył zwycięską bitwę z korpusem rosyjskim. 17 kwietnia doszło do insurekcji w Warszawie, gdzie z inspiracji spiskowców (m.in. Jana Kilińskiego) lud i wojsko wyparły Rosjan z miasta. 22 kwietnia wybuchły walki w Wilnie. Wkrótce całe terytorium Polski zostało objęte powstaniem. 6 czerwca pod Szczekocinami Kościuszko doznał porażki od połączonych sił rosyjsko-pruskich. 15 czerwca skapitulował Kraków, 13 lipca rozpoczęło się oblężenie stolicy. Wybuch powstania w Wielkopolsce i postawa obrońców Warszawy skłoniły oblegających do odstąpienia spod miasta. Za wycofującymi się oddziałami pruskimi Kościuszko wysłał korpus wojska pod dowództwem generała Dąbrowskiego. Tymczasem upadło powstanie na Litwie. Próba niedopuszczenia do groźnej w skutkach koncentracji sił rosyjskich zakończyła się rozbiem wojsk polskich 10 października w bitwie pod Maciejowicami. Ranny Kościuszko dostał się do niewoli. Klęska ta spowodowała załamanie moralne w obozie powstańczym. Dezorganizację powstańców wykorzystał Suworow, który skierował się pod Warszawę i szturmem zdobył Pragę, dokonując rzezi ludności. Pod wrażeniem bezwzględności przeciwnika stolica poddała się 5 listopada. Wycofująca się armia powstańcza uległa rozkładowi, jej dowódcy znaleźli się w niewoli. 16 listopada 1794 r. pod Radoszycami nastąpiło rozwiązanie oddziałów powstańczych.

Liczni historycy uznali Kościuszkę i Insurekcję 1794 roku za decydujące ogniwo łączące przeszłość Rzeczypospolitej z jej walką po rozbiorach o odbudowę suwerennego państwa. Dzięki powstaniu państwo polskie schodziło z widowni świata z orężem w dłoni, z chwałą męstwa, które rozbrzmiało na polach Raławic i na bruku Warszawy.

Marcin Białas

RAZ POD WOZEM

RAZ NA WOZIE

W dniach 16-17 marca 2007 r. na obiektach sportowych Politechniki Białostockiej odbyły się Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych w Judo. W każdej kategorii wagowej startowało około 32 zawodników. Niestety, żaden z naszych reprezentantów nie zakwalifikował się do turnieju finałowego. Głównym powodem była seria nieszczęśliwych urazów (niegroźnych dla zdrowia, lecz powodujących wycofanie z zawodów), która spowodowała niemożność rywalizacji w dalszej części turnieju. Zebraliśmy więc jedynie doświadczenia i sportową złość, która – miejmy nadzieję – zapracuje w przyszłości.

Niespełna dwa tygodnie po zawodach w Białymstoku na macie Politechniki Warszawskiej odbył się II rzut Mistrzostw Warszawy i Województwa Mazowieckiego w Judo. Termin z powodu wyjazdów świątecznych i zbliżających się świąt był niezbyt dogodny. Mimo tych niedogodności, frekwencja dopisała. Niezwykle udanie wypadł start naszego zawodnika, studenta III roku WCY Tadeusza Witeckiego, który w kategorii wagowej do 81 kg zajął I miejsce.

Fot. Archiwum SWF



**ZAPRASZAMY
NA ŁAMY
„GŁOSU
AKADEMICKIEGO”**

**Materiały (w edytorze WORD)
przyjmujemy w pok. 4,
Biblioteka Główna WAT
(wejście od strony stadionu)
lub za pośrednictwem
poczty elektronicznej:
elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl
tel. 022 683 92 67**

Kieruj się
efektywnością

Zdawalność za pierwszym razem:

- teoria – 98%
- jazdy – 64%



*Zmień
perspektywę
POCZUJ SIĘ WOLNY*



Nauka Jazdy

Warszawa, ul. Sołtana 1B paw. 1

tel.: 022 638 60 90

www.szkola.auto.pl

wykłady: ul. Górczewska 201, Szk. Podst. Nr 82

- Ośrodek Nauki Jazdy „Karo” istnieje od 1990 roku
- Prowadzimy szkolenie kategorii „B”
- Biuro wyposażone jest w komputery z programami egzaminacyjnymi
- Posiadamy samochody tych samych marek co ośrodki egzaminacyjne
- Uczymy jeździć po trasach egzaminacyjnych

PROGRESJA – ROZKŁAD JAZDY

MAJ

5 maja 2007

**Newbreed & Division
by Zero**

otwarcie bram – 18.00

bilety: 20 zł

7 maja 2007

**Metalizing Europe Tour:
Sabaton & Thunderbolt**

otwarcie bram – 18.00

bilety: 42 zł przedsprzedaż,

50 zł w dniu koncertu

zagrają:

Sabaton (Szwecja)

Thunderbolt (Norwegia)

At the Lake

Privateer

10 maja 2007

Impreza studencka

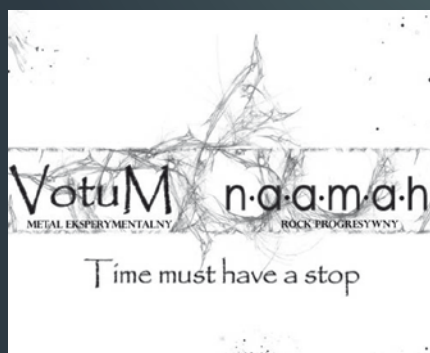
otwarcie bram – 18.00

11 maja 2007

Votum & Naamah

otwarcie bram – 18.00

bilety: 10 zł



13 maja 2007

**Red Sparowes
(USA)**



otwarcie bram – 18.00

bilety:

35 zł przedsprzedaż,

40 zł w dniu koncertu

17 maja 2007

Juwenalia

otwarcie bram – 18.00

18 maja 2007

Mystic Arts Event

otwarcie bram – 18.00

19 maja 2007

Core

otwarcie bram – 18.00

zagrają:

Core

+ supporty:

Bakflip

Wooden Kimono

23 maja 2007

Rebel Angels Tour 2007

początek – godz. 19.30

otwarcie bram – 18.00

bilety: 12 zł przedsprzedaż,

16 zł w dniu koncertu

zagrają:

Darzamat

Crionics

Hate

Sammath Naur

24 maja 2007

Show No Mercy 11

otwarcie bram – 18.00

zagrają:

Twelve Tribes (USA)

Bridge To Solace (Węgry)

Raging Speedhorn (Anglia)

No Heaven Awaits Us

Angst For The Memories

26 maja 2007

Hetman + goście

otwarcie bram – 18.00

Więcej informacji na stronie

www.progresja.com



ŚNIADANIE Z PRZYÇODAMI

Od początku świata, tj. od początku istnienia WAT, dyscyplina wojskowa wobec podchorążych (czytaj: studentów) była wdrażana i egzekwowana z całą surowością. Nie wspominam już o obowiązkowej grupowej zaprawie gimnastycznej o nieprzyzwoicie wczesnej godzinie – prawie w nocy. Natomiast wart przypomnienia jest przymus grupowego – w zorganizowanych kolumnach marszowych, a nie tłumną hałastrą – udawania się na posiłki. Szczególnie rygorystycznie pilnowano tego obowiązku przy udawaniu się na śniadanie. Z tego obowiązku zwolnieni byli jedynie członkowie kadry sportowej WAT, a więc strzelcy, lekkoatleci, siatkarze, koszykarze i inni. Byli oni wyposażeni w odpowiednie dokumenty, które okazywali oficerom liniowym w przypadku przeprowadzanej przez nich kontroli (zwanej nalotem) przes-

trzegania regulaminowego korzystania ze stołówek.

Pewnego pięknego poranka roku 1974, po zjedzeniu śniadania, wychodzę z kolegą, Staszkiem Azarowiczem, ze stołówki. Staszek w obu rękach niesie przygotowane w stołówce obfite drugie śniadanie, a tu masz babo placki! Stoi groźny kapitan Małecki, oficer liniowy Wydziału Elektroniki (my ze Staszkiem byliśmy z Wydziału Uzbrojenia, aktualnie Wydział Mechatroniki). Kapitan ten słynął z bezwzględnego egzekwowania zachowań regulaminowych, a choć sam był w tym czasie studentem Uniwersytetu Warszawskiego – studiował zaocznie bodajże geografię, to dla podchorążych nie miał cienia litości. Kapitan domaga się stanowczo wyjaśnienia, dlaczego, łamiąc regulamin, opuszczamy stołówkę samopas, a nie z kompanią w szyku zwartym.

Byłem członkiem kadry sportowej, więc machnąłem szybko swoją legitymacją i oddaliłem się spokojnie – rozgrzeszony przez surowego liniowca. Staszek, który w jednej ręce trzymał kanapki, a w drugiej chyba kubek z herbatą, spokojnie zameldował: „Obywatelu kapitanie, mam oczywiście legitymację sportową (jako żywo nigdy jej nie miał), ale proszę uprzejmie o potrzymanie przez chwilę tych paczek, to będę mógł ją wyjąć i okazać”. Wręczył paczkę i kubek lekko zdziwionemu kapitanowi, po czym zrobił przepisowy w tył zwrot przez lewe ramię i wystartował jak do biegu na sto metrów. Osłupiały i wściekły oficer liniowy stał z zajęętymi obiema rękami i patrzył bezradnie za znikającym Staszkiem. Wychodząca ze stołówki grupa podchorążych zaczęła klaskać. Staszka nie udało się kapitanowi zidentyfikować.

Stanisław Dąbrowski

Dzisiaj, proszę Państwa, będziemy mówić o kłamstwie – zaczął profesor, po czym zadał pytanie: – Kto przeczytał moją książkę?

Wszyscy studenci podnieśli ręce.

– A więc, proszę państwa, to był przykład kłamstwa. Owszem, książkę napisałem, ale jeszcze nie oddałem jej do druku.

Przychodzi absolwent do biura pośrednictwa pracy i pyta: – Czy jest praca dla absolwenta?

– Oczywiście, że tak: pensja 10 000 zł, komórka i samochód służbowy.

– Pani żartuje?

– Sam Pan zaczął.

Żebrek zaczepia dwóch studentów idących ulicą. Jeden zdecydowanie odmawia jakiegokolwiek jałmużny, ale drugi sięga po portfel i rzuca prosiącemu kilka złotych.

– Dlaczego to zrobiłeś? – pyta pierwszy.

– Przecież wiesz, że on wydaje wszystkie pieniądze na wódkę albo narkotyki.

– To tak jak my...

Był sobie kiedyś człowiek, który już w bardzo wczesnej młodości marzył, by zostać wielkim pisarzem.

Gdy spytano go, co dla niego oznacza „wielki”, odpowiedział: – Chciałbym pisać teksty, które cały świat będzie czytał, teksty, na które ludzie będą reagować czysto emocjonalnie, które będą doprowadzać ich do łez, bólu, gniewu, krzyku i desperacji!

Człowiek ten zrealizował swoje dziecięce marzenie.

Obecnie pracuje w Microsoft i pisze komunikaty o błędach.

Komisja poborowa. Chłopak z trudem odczytuje z tablicy największą literę. Lekkarz decyduje:

– Zdolny do walki z czołgami.

Szeregowy Fąfara zgłasza się do lekarza:

– Coś cię boli?

– Tak, ucho środkowe.

– Bzdury gadasz, Fąfara! Ucho jest albo lewe albo prawe.

Profesor na sali wykładowej zwraca się do Józka: – Fąfara, dlaczego śpisz podczas wykładu?

– Wcale nie śpię, Panie profesorze.

– W takim razie powtórz moje ostatnie zdanie.

– „Fąfara, dlaczego śpisz na lekcji?”

Czasoprzestrzeń w wojsku jest wtedy, gdy kapral powie:

– Sprzątaj korytarz od tego miejsca aż do obiadu.

Wyskoczył spadochroniarz z samolotu i z wrażenia zapomniał, jak uruchomić spadochron. Szarpie się przez chwilę, ale widzi, że nic z tego. Nagle widzi żołnierza, który leci obok niego do góry.

– Hej, bracie! Jak otworzyć ten cholerny spadochron?

– Sorry, ja z saperów...

Wiadomości radia Erewań. W dniu dzisiejszym, na froncie sowiecko-chińskim doszło do wymiany ognia między patrolami. Zginęło 4 żołnierzy radzieckich i 0,5 hektara Chińczyków.



UNIKAĆ CZY WALCZYĆ?

— PROBLEM MOBBINGU W KONTAKTACH MIĘDZYLUDZKICH

Na co dzień, w różnych sytuacjach życiowych obserwujemy, że niektórzy ludzie unikają się, a każdy bezpośredni kontakt wprawia ich w zakłopotanie. My, jako obserwatorzy, oceniamy takie relacje jako „iskrzące”. We wzajemnych kontaktach brakuje im dystansu i bezpiecznej, zazwyczaj jednostronnej, przestrzeni psychologicznej. Są skonfliktowani, choć otoczeniu nieznane są przyczyny i źródła tego zjawiska. Jedni potrafią poradzić sobie w sytuacjach konfliktu, inni zaś stosują mechanizmy obronne, niekoniecznie wspomagające psychikę ludzką, takie jak: unikanie, odsuwanie problemu, czyli ucieczka. W rezultacie nie uświadamiają sobie skutków, jakie niosą za sobą nierozwiązane, zalegające w pamięci kryzysy.

Każda strona relacji posługuje się określonym językiem, a także własnym, specyficznym wzorcem zachowań. Regulowane jest to cechami osobowości człowieka i wyuczonymi postawami środowiskowymi. Odmienność ludzi i ich indywidualizm nie zawsze są akceptowane przez otoczenie. A przecież mimo wielu kwestii różnicujących społeczeństwo, takich jak płeć, status majątkowy, pełniona rola społeczna, każdy z nas chce być dostrzeżony i traktowany w sposób nieuwłaczający jego godności. Często bywa tak, że stosunki międzyludzkie ulegają zaburzeniu, a w celu jego określenia wprowadzono bardzo popularne ostatnio pojęcie – mobbing. Mobbingu możemy doświadczyć wszyscy, w różnych sytuacjach życiowych: w szkole, w pracy, a nawet w sektorze usługowym.

Mobbing (z ang. *mobb* – w formie czasownikowej oznacza ‘rzucić się na kogoś, linczować’) to długotrwałe, powtarzające się i bezpodstawne działanie polegające na dręczeniu jednego człowieka przez drugiego, poddawanie go przemocy ekonomicznej, psychicznej i społecznej w celu zastraszenia, upokorzenia i ograniczenia jego zdolności obrony.

Mobbing może dotyczyć różnych relacji. W płaszczyźnie poziomej obejmuje relację kolegów, a w płaszczyźnie pionowej, relację przełożony-podwładny i odwrotnie. Nietrudno zgadnąć, że źródłem mobbingu jest konflikt, który może być pośredni, dokonujący się przez relacje, bądź bezpośredni, inaczej otwarty. Taki narastający a nierozstrzygnięty konflikt prowadzi do typowych działań mobbingowych.

W relacji mobbingowej możemy wyróżnić dwie strony: mobbingującego zwanego mobberem, który jest sprawcą oraz

osobę mobbingowaną, będącą ofiarą. Mobber, a więc sprawca, posiada cechy autokraty i egoisty. Wspomniana odmienność innych ludzi staje się dla niego przeszkodą nie do pokonania. Nie może kierować tą osobą, nie panuje nad oryginalnością jej postaw i wizerunku, nie przyjmuje też, że ktoś może być lepszy od niego. Swoje rozwiązania uważa za najlepsze i wzorcowe. Tak naprawdę nie rozumie i nie toleruje innych ludzi, a przede wszystkim czuje się zagrożony z ich strony. Chcąc sobie poradzić z bezradnością i trudną sytuacją deficytu swoich możliwości, „upaja się” poniżaniem osoby potencjalnie, jego zdaniem, mu zagrażającej. Mobber nie obnosi się z faktem, że ktoś może mu zagrażać, straciłby wtedy swoją reputację i ukazałby swoją słabość lub niedoskonałość. Niekoniecznie jest to silny psychicznie człowiek, ale technikę manipulacji i maskowania się opanował do perfekcji, uczynił z niej sztukę doskonałości. Stąd otoczenie nie jest świadome prawdziwych intencji mobbera, który nie przyjmuje krytyki swoich działań, a z powodu poniżającego traktowania innych, nie odczuwa nawet wyrzutów sumienia. Mobberowi sprawia przyjemność rozgłaszanie plotek i pomówień na temat swojej ofiary. Wyśmiewając i ośmieszając ją, dowartościowuje się i dopełnia wyolbrzymione już za nadto poczucie władzy. Oczywiście, zachowanie mobbera jest społecznie naganne i karalne sądownie, tym bardziej że nie respektuje on podstawowych praw konstytucyjnych człowieka: do wolności w sferze politycznej, społecznej i religijnej.

Konstytucja RP:

Art. 30

Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszal-

na, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.

Art. 31.2

Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikomu nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje.

Art. 32.2

Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakichkolwiek przyczyn.

Art. 40

Nikt nie może być poddawany torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. Zakazuje się stosowania kar cielesnych.

Art. 66.1

Każdy ma prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Sposób realizacji tego prawa oraz obowiązki pracodawcy określa ustawa.

Kwestionowanie kompetencji, decyzji, stosowanie obrażających przezwisk, a nawet traktowanie ofiary jako chorej psychicznie to najczęstsze metody mobbera. Nikt z nas nie lubi być niesłusznie oczerniany, nazywany kłamcą i kiedy kwestionuje się nasze dokonania, pomimo widocznych efektów działania. Długotrwałe, negatywne oddziaływanie mobbera, powoduje przekroczenie progu odporności na stres u ofiary, co często prowadzi do załamania nerwowego i problemów natury społecznej i rodzinnej.

Jak więc czuje się osoba mobbingowana?

Może odczuwać dyskomfort w każdej dziedzinie życia. Na poziomie relacji społecznych, kiedy jest izolowana z grupy, w której funkcjonuje, kiedy jest oczerniana za plecami, staje się dla otoczenia „niewidzialna” lub „napiętnowana”. Pojawia się wówczas sytuacja „milknących rozmów”, ilekroć w pobliżu pojawi się ofiara, a nawet wprowadzania nieformalnego zakazu komunikowania się z nią. Osoba poddana mobbingowi narażona jest również na upokorzenia w zakresie możliwości wyrażania siebie w poglądach. Zarzuca się jej nieprawidłową przynależność partyjną, dbałość



tywiczny, stąd pomijany jest przy podziale nagród i szkoleń.

Ofiara mobbingu, będąca na granicy załamania psychicznego, nie funkcjonuje prawidłowo w żadnej sferze życia. Zdarza się, że wpada w depresję, nerwice, a w skrajnych przypadkach ma myśli samobójcze.

Wielu z mobbingowanych decyduje się na taki krok. Uraz psychiczny, którego doznają, staje się podłożem wielu chorób somatycznych.

Wszystkie te elementy prowadzą do czasowej lub trwałej niezdolności do pracy.

bądź niedbałość o rozwój duchowy w zależności od wyznawanej religii oraz nietolerancję wobec wszystkiego, czego ona nie popiera. Pewnie nie każdy zdaje sobie sprawę, że ciągle przerywanie wypowiedzi, upominanie podniesionym głosem, a przede wszystkim krzyczenie jest formą mobbingu. Bardziej oczywiste wydają się groźby słowne i pisemne (nękanie i przeemoc psychiczna przekazywana przez telefon, Internet, zwykłe fiszki itp.) oraz otwarta krytyka postaw, zachowań i wszelkich działań w pracy i w życiu prywatnym. Ofiara mobbera czuje się osaczona, traci motywację do działania i pracy. Wyśmiewanie i przedrzeźnianie jej zachowań, wyglądu, sposobu chodzenia czy mówienia powoduje obniżenie samooceny i szacunku do siebie z jednoczesnym wzrostem poczucia winy i wstydu.

Charakterystyczne w sytuacji pracy, w relacji przełożony-podwładny jest zlecenie zadań wykluczających się, najczęściej spoza zakresu obowiązków lub odsuwanie od odpowiedzialnych i złożonych zadań. Wszystko po to, by udowodnić jej niekompetencję, niewiedzę i nieprzydatność na danym stanowisku lub w danej firmie. Pracownik – ofiara może być obwiniany o sprawy i sytuacje, w które nie był zaangażowany. Stereotypowo określa się go jako kłamcę, plotkarza, nadwrażliwca, pijaka itp., przypisując mu cechy o pejoratywnym zabarwieniu. Stan psychiczny mobbingowanego pogarsza się, żyje on w chronicznym stresie, tym bardziej że ocena jego pracy i osoby jest niesłusznie negatywna. Tym samym jest pomijany przy realizacji systemów motywacyjnych. Wylękniony i znerwicowany człowiek nie jest traktowany jak pełnowartościowy członek społeczności, a w pracy staje się nieperspek-

Są to konsekwencje, które dotkliwie odczuwa rodzina mobbingowanego i firma. Począwszy od braku motywacji do pracy i w związku z tym nieterminowego i nieefektywnego wykonywania zadań i obowiązków, aż po straty ekonomiczne. Nieobecność pracownika spowodowana częstymi zwolnieniami lekarskimi nie jest korzystna dla żadnej ze stron. Dlatego wiele firm, zgodnie z Kodeksem Pracy, opracowuje programy monitorujące prawidłowość stosunków międzyludzkich z ukierunkowaniem na zjawisko mobbingu i zapobiegania mu.

Kodeks Pracy

Art. 943

§ 1. Pracodawca jest obowiązany przeciwdziałać mobbingowi.

§ 2. Mobbing oznacza działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękanii lub zastraszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników.

§ 3. Pracownik, u którego mobbing wywołał rozstrój zdrowia, może dochodzić od pracodawcy odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

§ 4. Pracownik, który wskutek mobbingu rozwiązał umowę o pracę, ma prawo dochodzić od pracodawcy odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalone na podstawie odrębnych przepisów.

§ 5. Oświadczenie pracownika o rozwiązaniu umowy o pracę powinno nastąpić na piśmie z podaniem przyczyny, o której mowa w § 2, uzasadniającej rozwiązanie umowy.

Osoby poddane mobbingowi mają prawo się bronić. Gwarantuje im to Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, a system sprawiedliwości wprowadził w Kodeksie Karnym zapisy odpowiedzialności karnej za działalność charakterystyczną dla mobbera. Trudnością dla wnoszących sprawę sądową, administracyjną lub dyscyplinarną dotyczącą mobbingu jest to, że sami muszą udowodnić, że byli ofiarami mobbingu. Mobbingowany może również szukać pomocy w stowarzyszeniach antymobbingowych działających na terenie całego kraju.

OGÓLNOPOLSKIE STOWARZYSZENIE ANTYMOBBINGOWE OSA

www.republika.pl/osa_stow/
www.osa.w.pl
osa_stowarzyszenie@wp.pl

STOWARZYSZENIE CENTRUM ANTYMOBBINGOWE W WARSZAWIE

03-752 Warszawa
ul. Radzymińska 56/5
0-604 529 109
www.antymobbing.republika.pl/
antymobbing@op.pl

Ważne jest, by osoba poddawana mobbingowi nie bała się o tym rozmawiać – nie może milczeć, bo w ten sposób pozwala mobberowi na przedłużanie procederu. Powinna mówić o tym kolegom, rodzinie, nawet przygodnie napotkanym nieznanym – pozwoli jej to nabrać dystansu do problemu i rozładować napięcie emocjonalne. Ofiara mobbingu powinna wiedzieć, że nie jest pozostawiona sama sobie i może liczyć na pomoc najbliższych oraz instytucji zajmujących się rozwiązywaniem problemów związanych z mobbingiem. Jeżeli osoba mobbingowana czuje się dobrym fachowcem i ma poczucie własnej wartości, a przy tym nauczy się odpowiadać na „zaczepekki” mobbera, będzie miała szansę pokonać go na poziomie intelektualnym. Pamiętajmy, że każdy z nas może znaleźć się w takiej sytuacji, a widząc, że ktoś staje się ofiarą mobbera, nie bójmy się udzielić mu wsparcia i pomocy.

Joanna Pałyś

UMOWY NA WODZIE I WIETRZE PISANE

W dzisiejszym świecie ludzie kierują się dziwnymi wartościami. Wypowiadają słowa, które nie wiadomo, co znaczą w ustach danej osoby. Często nie wiadomo, czy o uczciwości mówi człowiek postępujący jak Bogumił Niechcic z powieści Marii Dąbrowskiej *Noce i dnie*, czy ktoś wyznający zasady postępowania takich osób, jak: Kali z powieści *W pustyni i w puszczy*, główna bohaterka *Moralności Pani Dulskiej* oraz tytułowy polityk z *Kariery Nikodema Dyzmy*.

Problem w tym, że ogromna większość osób postępuje zgodnie z własnymi normami moralnymi, uważając, że inni postępują podobnie. Zauważył to m.in. Hammurabi, twórca słynnego kodeksu prawnego z XVIII wieku sprzed naszej ery, w którym wprowadził zasadę „oko za oko, ząb za ząb”. Ten paragraf kodeksu prawnego Hammurabiego nie pozostawiał wątpliwości odnośnie tego, co czeka osobę silniejszą, jeśli uszkodzi ciało osoby słabszej. Wcześniej z pewnością różnie bywało, jednak – znając ludzką chęć dominacji – słabsi byli narażeni na agresję silniejszych. Zwłaszcza w przypadkach sporów o dobra materialne.

Prawo Hammurabiego chroniło osoby prywatne. Zwłaszcza osoby słabsze i chore przed postępowaniem bezwzględnych „ludzisków” wykorzystujących czyjąś słabość do jego krzywdzenia. Znałe jest ono niemal wszystkim uczniom.

Dużo mniej znane jest prawo wprowadzone w średniowiecznej Anglii, chroniące drobnych przedsiębiorców przed wyzyskiem właścicieli bogatszych i większych przedsiębiorstw. Precyzyjnie prawo to chroniło drobnych dzierżawców rolnych przed wyzyskiem wielkich właścicieli ziemskich. Sposobów było wiele, najprostszy polegał na zrywaniu warunków umowy, gdy tylko dzierżawca zainwestował pieniądze w gospodarstwo rolne. W ten sposób właściciel przejmował zainwestowane sumy, dzierżawca tracił je najczęściej bezpowrotnie, po czym właściciel poszukiwał kolejnego dzierżawcy. Ten zaś nauczony doświadczeniem poprzednika wołał nie inwestować, a oszukany dzierżawca, o ile nie zostawał bankrutem, szukał kolejnej dzierżawy i wyciągał wnioski polegające na osiąganiu jak największych zysków przy minimalnych nakładach.

Efekty postępowania wielkich posiadaczy ziemskich były łatwe do przewidzenia. Doprowadziły one do rabunkowej gospodarki ze strony dzierżawców, zmniejsze-

nia dochodów właścicieli, ukrywania dochodów przez dzierżawców niepewnych swojego losu.

Odwołam się do przykładu Bogumiła Niechcica, który uczciwie pracując, co pewien czas tracił znaczną część majątku w wyniku nieuczciwych działań osób nadużywających zaufania poczciwego i ławowiernego Bogumiła.

Brytyjcy królowie w średniowieczu wprowadzili prawo chroniące dzierżawców przed samowolą wielkich właścicieli ziemskich, zabraniające zrywania dzierżawy przed upływem blisko dwudziestu lat.



Dzierżawcy, chronieni przez prawo mogli śmiało inwestować w gospodarstwa – remontować budynki, wznosić nowe, sponadzać wysokiej jakości nasiona, rasowe zwierzęta hodowlane, kupować maszyny rolnicze.

Korzyści z tego rozwiązania czerpali zarówno monarchowie, jako pobierający podatki, jak i właściciele ziemscy, otrzymujący wyższe kwoty od większych dochodów dzierżawców. Oczywiście, bardzo zadowoleni z tego rozwiązania byli też dzierżawcy, zainteresowani efektami swojej pracy i jej owocami. Po kilku wiekach funkcjonowania prawa chroniącego drobniejszych przedsiębiorców przed nadużyciami większych, wykształciły się w Anglii obyczaje sprzyjające przedsiębiorczości, pobudzające ją. Powstały warunki do narodzin cywilizacji przemysłowej. Te prawa i obyczaje

zostały przeniesione do kolonii angielskich w Ameryce Północnej. Rozwijano je w Stanach Zjednoczonych i trwa to nadal. Dzięki kontynuacji tych praw oraz obyczajów Bill Gates mógł dorobić się milionów na pomysłach z czasów młodości i zostać jednym najbogatszych ludzi.

Niestety, w Polsce do tej pory nie powstała kultura pracy i biznesu sprzyjająca wynalazcom. Co więcej, nie wprowadzono nawet praw skutecznie chroniących przed wykorzystywaniem przez firmy własnych pracowników oraz mniejszych firm i ich pracowników. Bardzo często fachowcy poszukujący pracy skłaniani są do prezentowania własnych pomysłów na usprawnienie działalności firmy. Pomysły te bywają potem wykorzystywane bez skrupułów przez „łowców kreatywnych pomysłów”.

Jednym z nieuczciwych chwytów najczęściej stosowanych przez pracodawców

jest umowa ustna zawierana w cztery oczy. W przypadku gdy jedna ze stron nie wywiązała się z warunków umowy i nie chce tego uczynić, nie ma zgodnego z prawem sposobu do skłonienia jej do postąpienia zgodnie z ustnie zawartą umową. Nie wszyscy to wiedzą.

Natomiast ci, którzy wiedzą, że umowa ustna zawarta w cztery oczy, w świetle polskiego prawa do niczego nie zobowiązuje, często bezwzględnie to wykorzystują. Ich ofiarami nagminnie padają osoby znajome, wierzą-

ce w słowa: „Komu jak komu, ale mnie możesz zaufać!”, „Dla mnie słowo cenniejsze niż...”, „Jesteśmy przyjaciółmi, nie oszukam Cię!”.

Równie często ofiarami oszustów zawierających umowy ustne padają ludzie młodzi, osoby poszukujące pracy. Wprowadzani są w błąd formułkami w rodzaju: „Na razie nie będziemy podpisywać umowy. Niech skończy się okres próbny”. Istnieją nawet firmy wyspecjalizowane w korzystaniu z bezpłatnej lub niskopłatnej pracy osób odbywających specyficzne staże, będące rodzajami bezpłatnej pracy na rzecz firm „łowących jeleni”.

Warto o tym pamiętać, zwłaszcza przed poszukiwaniem pracy mającej zapewnić pieniądze na wakacyjny wypoczynek.

MAJOWE SZALEŃSTWO

NIETYPOWE REFLEKSJE KALENDARZOWE

Nadchodzi długi weekend majowy. Słońce mocno grzeje, w telewizji programy o jakże ważnym dla każdego Polaka trzecim maja, a także kontrowersyjnym „pierwszym”. W nieznaczej zaś odległości Dzień Matki, o którym gorąco wszystkim przypominam. Ponieważ o dwóch pierwszych dniach napisano już wiele, postanowiłam wyłamać się i wspomnieć inne mniej znane, czasem zapomniane święta. W tym celu sięgnęłam po kalendarz i aż uwierzyć nie mogłam, tak się zdziwiłam. Poniżej przedstawiam to, co zobaczyłam:

1 maja – Międzynarodowe Święto Pracy – Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy

2 maja – Dzień Flagi, Święto Polonii i Polaków za granicą

3 maja – Święto Konstytucji 3 Maja,
Najśw. Maryi Panny Królowej Polski
Międzynarodowy Dzień Wolności Prasy
Międzynarodowy Dzień Astmy i Alergii

4 maja – Dzień Strażaka i Hutnika (Polska)
– Św. Floriana, Dzień Kominiarza

5 maja – Dzień Europy
Europejski Dzień Walki z Dyskryminacją
Osób Niepełnosprawnych
Dzień Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelktualną
Dzień Leśnika i Drzewiarza (Polska)

5-12 maja – Tydzień PCK

7 maja – Matki Bożej Łaskawej

8 maja – Dzień Zwycięstwa
Dzień Bibliotekarza i Bibliotek (Polska)
Światowy Dzień Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy

8-15 maja – Tydzień Bibliotek

9 maja – Święto Unii Europejskiej – Dzień Unii Europejskiej
(lub Dzień Europy)

12 maja – Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek i Położnych
Dzień Środków Społecznego Przekazu
(obchodzony przez Kościół katolicki)
Światowy Dzień Ptaków Wędrownych

13 maja – Matki Bożej z Fatimy

14 maja – Dzień Farmaceuty

15 maja – Dzień bez Samochodu
Święto Polskiej Niezapominajki
Międzynarodowy Dzień Rodziny
Święto Polskiej Muzyki i Plastyki

16 maja – Światowy Dzień Walki z Homofobią

17 maja – Światowy Dzień Telekomunikacji

18 maja – Międzynarodowy Dzień Muzeów

19 maja – Międzynarodowy Dzień Pamięci ofiar AIDS

20 maja – Wniebowstąpienie Pańskie

21 maja – Światowy Dzień Kosmosu
Dzień Strażaka

22 maja – Dzień Praw Zwierząt
Międzynarodowy Dzień Bioróżnorodności

23 maja – wolny – żadnych świąt!!!

24 maja – Matki Bożej Wspomożenia Wiernych
Europejski Dzień Parków Narodowych

25 maja – Dzień Piwowara
Dzień Mleka
Międzynarodowy Dzień Dzieci Zaginionych
Dzień działacza Kultury i Drukarza
Dzień Afryki

26 maja – Dzień Matki

26 maja-1 czerwca – Tydzień Promocji Karmienia Piersią

27 maja – Dzień Samorządu Terytorialnego (Polska)
Zesłanie Ducha Świętego – Zielone Świątki
Tydzień Solidarności z Ludami Zamieszkującymi
Niesamorządne Terytoria (ONZ)

28 maja – NMP Matki Kościoła

29 maja – Dzień Działacza Kultury i Drukarza (Polska)

31 maja – Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny
Światowy Dzień bez Papierosa (bez Tytoniu)
Światowy Dzień Rozwoju Kultury
Dzień Bociana Białego (Polska)

Po tej lekturze przyszła mi jedna refleksja: mamy bardzo świąteczny maj, za wyjątkiem jednego dnia, tzn. 23 maja – drodzy studenci, dla najlepszego pomysłu na to, co moglibyśmy uczcić tego dnia nagrodą! Będzie nią książka wydawnictwa Helion *3ds Max 8. Biblia*. Propozycje proszę nadsyłać na adres: konkurs.redakcja@wp.pl z dopiskiem „święto” do 20 maja 2007 r. Rozstrzygnięcie konkursu 1 czerwca.

Anna Sawicka

W ZGODZIE Z NATURĄ, CZYLI SZTUKA QIGONG

Pewien człowiek idąc przez las, zobaczył drwala, który z wielkim wysiłkiem piłował drzewo. „Naostrz sobie piłę” – powiedział. „Nie mam czasu. Muszę piłować drzewo” – odpowiedział drwal. Czy my sami często nie przypominamy tego drwala? Kiedy rozmawiam z różnymi osobami i zachęcam do zadbania o zdrowie, najczęściej słyszę „Nie mam czasu, muszę...” i tu następuje niekończąca się lista zajęć i obowiązków. Trzeba trochę wyobraźni, żeby przewidzieć, że jeśli nie zadamy o zdrowie odpowiednio wcześniej, to upomni się ono o swoje prawa i wymusi na nas poświęcenie mu uwagi, ale wtedy sytuacja nie będzie dla nas tak komfortowa. Jak zachorujesz, wtedy będziesz miał czas – niezbyt uprzejmie mawia w takich sytuacjach mój nauczyciel qigong.

Wiosna to magiczna pora roku; czas, kiedy sama natura sprzyja podejmowaniu ważnych decyzji i wprowadzaniu pozytywnych zmian w życiu. Sprzyja refleksji i pozwala z większym optymizmem patrzeć w przyszłość. Właśnie teraz jest dobry moment, by nawiązać lepszy kontakt ze sobą, z naturą w nas i wokół nas, a wszystko to z pożytkiem dla siebie samego i naszych bliskich. Tak jakoś jest, że to właśnie na łonie natury najłatwiej nam odnaleźć upragniony spokój, sprzyja ona naszemu zdrowiu i najlepszym pomysłom. Może więc jest to pomysł na lepsze samopoczucie?

Zawsze tak było. To właśnie obserwując naturę, przebieg procesów życiowych wokół, medytujący w górach mistrzowie stworzyli podstawy sztuki zachowania zdrowia, która po chińsku nazywa się qigong (czyt. czi kung). Mistrzowie zaobserwowali w przyrodzie działanie siły życiowej, która wprawia w ruch wszystkie procesy życiowe i warunkuje ich przebieg. Nazwali tę energię qi. W innych kulturach ta energia – siła życia – nazywana jest praną, ruah itd. Częsteczkę qi mają tę właściwość, że mogą się manifestować jako energia bądź jako materia. Mistrzowie nie nazywali jej falą ani kwantem, jak

współczesna fizyka, tylko qi. W końcu było to kilka tysięcy lat temu w Chinach. Od tego czasu powstały setki tysięcy metod pozwalających na wykorzystanie tej energii do różnych życiowych celów: zachowania zdrowia, pogodnego życia, zadowolenia, przedłużenia życia, osiągnięcia powodzenia.

Qigong po chińsku znaczy doskonałość wykorzystania energii chi. Jest to cały system metod, obejmujących zarówno ćwiczenia fizyczne, jak i mentalne. W tych tradycjach zdrowie oznacza więc równowagę energetyczną organizmu, a choroba to zachwianie tej równowagi. Qigong wykorzystuje ćwiczenia fizyczne do regulowania stanu energetycznego organizmu i służy wzmacnianiu wewnętrznej qi człowieka. Systematyczne uprawianie qigong wprowadza harmonię między ciałem, duchem i umysłem. Daje to poprawę zdrowia, podnosi odporność, wzmacnia witalność i spowalnia procesy starzenia się organizmu.



Obecnie na świecie miliony ludzi, starych i młodych, kobiet i mężczyzn ćwiczą qigong rankami w parkach, nie dbając o choroby ani zimno. Qigong zaczęto wykładać na uniwersytetach i w różnych instytutach w całych Chinach, w szczególności w Pekinie

i w Szanghaju. Organizowane są konferencje międzynarodowe. W roku 1989 założono Światowe Towarzystwo Akademickie Qigongu

Medycznego, finansowane przez 23 kraje. Zorganizowało ono trzy światowe konferencje na temat qigongu medycznego między rokiem 1989 a 1996. W artykule zamieszczonym przez American Journal Business Week (styczeń 1995 r.) czytamy, że kierownictwo przodujących japońskich firm, takich jak Sony, Mitsubishi, Electric, NEC i Casio Computers ćwiczy z mistrzami chi, co pozwala im zachować młodość, witalność i skuteczność, a także wpływa bezpośrednio na poziom zysków.

W wielu krajach, w tym również na Zachodzie, prowadzone są intensywne badania naukowe nad qigong. Wiele osób decyduje się na długie podróże i poświęca wiele czasu, aby poddać się zabiegom qigongu u mistrzów i nauczyć się od nich ćwiczeń. W Chinach są szpitale i ośrodki terapii, gdzie można podać się intensywnym zabiegom qigong i brać udział w ćwiczeniach. Dolegliwości leczy się tam również środkami ziołowymi i medytacją. Na oddziale nowotworowym szpitala qigong w Szanghaju wyleczenia osiągają 80%. Powstały również podobne ośrodki terapeutyczne w innych krajach, np. w Kanadzie znajduje się ośrodek Silent Ground, gdzie w odosobnieniu można zharmonizować swoją energię i dostroić ją do uzdrawiających sił natury. Wykorzystaj więc uzdrawiającą moc natury w sobie i rozpocznij ćwiczenia qigong!

Hanna Tarnogrodzka

Więcej informacji www.taishan.pl

Autorka prowadzi zajęcia qigong i tai chi w Ośrodku Sportowym WAT kontakt 507 084 846



Konkurs do wygrania



Pytanie:

Którą rocznicę
Insurekcji
Kościuszkowskiej
obchodziliśmy
w tym roku

?



Pytanie:

Co to jest mobbing

?



PROGRESA
KIOSK

podwójne zaproszenie
na koncert grupy

red sparowes

Pytanie:

Kiedy odbędą się
tegoroczne
Juwenalia
na WAT

?



**SPIESZCIE SIĘ!
LICZBA NAGRÓD
OGRANICZONA!**

Regulamin konkursu:

- aby wygrać w naszym konkursie, należy przesłać poprawną odpowiedź na adres: konkurs.redakcja@wp.pl
 - jedna osoba może wygrać tylko jedną nagrodę!
- Odpowiedzi prosimy nadsyłać w dniu 11 maja 2007 roku, w godzinach 17.00-17.30

NAJNOWSZA BRON' STRZELECKA...

Książki o broni, zwłaszcza strzeleckiej, zawsze cieszyły się dużym zainteresowaniem czytelników zarówno w kraju, jak i za granicą. Dlatego z dużą satysfakcją przedstawiam najnowszą pracę z tej dziedziny, a mianowicie monografię pt. *Najnowsza broń strzelecka w układzie bezkolbowym* (wydaną na początku kwietnia 2007 r. przez Dom Wydawniczy BELLONA), która otwiera pionierską serię książek Bellony pn. „Światowe konstrukcje militarne”. Autorem publikacji jest płk dr inż. Ryszard Woźniak – kierownik Zakładu Konstrukcji Specjalnych i Balistyki Instytutu Elektromechaniki Wydziału Mechatroniki WAT.

Książka ta, prawdopodobnie jako jedyna na świecie, przedstawia najnowsze konstrukcje broni strzeleckiej zbudowanej w bezkolbowym układzie konstrukcyjnym (tzw.

układzie bull-pup). Układ ten, w porównaniu z klasycznym układem konstrukcyjnym (który zastosowano m.in. w używanych w Wojsku Polskim karabinkach AK, AKM, BERYL), charakteryzuje się brakiem klasycznej kolby, a magazynek znajduje się za chwytem pistoletowym i komorą spustową. W związku z tym broń bezkolbowa ma bardzo ważną zaletę w porównaniu z bronią kolbową, a mianowicie jest od niej około 20-30% krótsza (przy zastosowaniu lufy o takiej sa-



mej długości). To z kolei ułatwia jej transport i umożliwia wygodniejsze użytkowanie, zwłaszcza w ciasnych pomieszczeniach i wozach bojowych. Między innymi dlatego w tym układzie w ostatnich latach skonstruowano na świecie wiele wzorów broni, np. pistoletów maszynowych, karabinków, strzelb i granatników-karabinków.

Najnowsza broń strzelecka w układzie bezkolbowym jest skierowana do rzeszy miłośników współczesnej techniki militarnej, w tym także studentów wojskowych i cywilnych, kształcących się na specjalnościach uzbrojeniowych. Praca jest starannie napisana, zredagowana i zilustrowana kolorowymi fotografiami rysunkami oraz tablicami.

kpt. Wojciech Koperski

Ryszard Woźniak, *Najnowsza broń strzelecka w układzie bezkolbowym*, Dom Wydawniczy BELLONA, Warszawa, 2007

PO PROSTU CORELDRAW 11

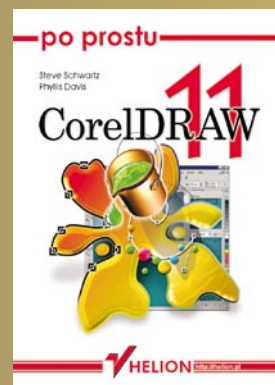
STEVE SCHWARTZ I PHYLLIS DAVIS

CorelDRAW, nazywany przez niektórych „kombajnem graficznym”, jest to rozbudowana aplikacja służąca do projektowania grafiki wektorowej. Przy odrobinie wyobraźni za jej pomocą można stworzyć na przykład ciekawą kartkę okolicznościową, broszurkę czy logotyp dla naszej firmy. Program ten, choć łatwy w obsłudze, wymaga kilku objaśnień, szczególnie gdy stykamy się z nim po raz pierwszy.

Po prostu CorelDRAW 11 to pozycja przeznaczona głównie dla początkujących, którzy nie mieli do czynienia z wcześniejszymi wersjami tego programu. Podobnie jak przy innych książkach z tej serii, materiał w niej zamieszczony jest bogato ilustrowany i opatrzone licznymi komentarzami. Kolejne rozdziały w sposób łatwy i przystępny przeprowadzają czytelnika przez funkcje dostępne w Corelu, nie zalewając jednocześnie

zbyt dużą ilością informacji. W skrócie można powiedzieć, że książka ta jest zbiorem łatwych do przyswojenia wskazówek, które w konkretny sposób uczą, jak korzystać z narzędzi tego programu.

Anna Sawicka



3DS MAX 8. BIBLIA

KELLY L. MURDOCK

Trudno pisać o tej książce głównie ze względu na fakt, iż sam program jest niezwykle skomplikowany. Trzeba jednak zaznaczyć, że już samo pojawienie się tej pozycji na rynku wydawniczym, a jest to nowość, wzbudzi zapewne u niejednego fana grafiki komputerowej odruch przeliczania pieniędzy w portfelu. Na szczęście, w porównaniu do innych książek z tej serii, cena jest umiarkowana i nie powinna przerazić nawet najbardziej oszczędnych, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę jej zawartość.

3ds Max 8. Biblia, jak już sama nazwa sugeruje, stara się być wyczerpującym pod każdym względem zbiorem informacji na temat tego programu. W środku znajdziemy na przykład opisane krok po kroku techniki oświetlenia obiektów, animowanie postaci czy pracę z wirtualnymi kamerami. Jakby tego było mało, książka opisuje również takie zagadnienia, jak wprowadzanie efektów specjalnych w procesie postprodukcji czy opisy tworzenia skryptów z wykorzystaniem języka MaxScrip. Tak w dużym skrócie wyglą-

da zawartość *3ds Max 8. Biblia*, przy czym trzeba przyznać, że zarówno sam program, jak i książka skierowane są do prawdziwych zapaleńców.

Anna Sawicka



Pod red. prof.
Tadeusza Wróbla

SZACHY

MISTRZOWIE ŚWIATA

Odc. 20 Rusłan Ponomariow (1983-) mistrz świata FIDE

Urodził się 11 października 1983 r. w Gorłowie w radzieckiej Ukrainie. W wieku 10 lat był trzeci w turnieju o mistrzostwo świata juniorów do 12 roku życia, zaś rok później był pierwszy w takim turnieju.

W 1996 r., gdy miał 12 lat, zwyciężył w turnieju o mistrzostwo Europy juniorów poniżej 18 lat. W 1998 r., kiedy miał 14 lat, uzyskał tytuł arcymistrza. Dokonując tego, był młodszy niż Robert Fischer, gdy został arcymistrzem.

Jego bardziej znaczącymi osiągnięciami przed zdobyciem tytułu mistrza świata były: I miejsce w turnieju międzystrefowym w Doniecku w 1998 r.; złoty medal we współzawodnictwie drużynowym na olimpiadzie w Stambule w 2001 r., gdzie grał na drugiej szachownicy reprezentacji Ukrainy. W 2002 r. ten nies-

pełna 18-letni student z Kramatorska na Ukrainie zdobył tytuł mistrza świata FIDE, po zwycięstwie nad swoim rodakiem 32-letnim Wasilijem Iwańczukiem z wynikiem 4,5:2,5. Był najmłodszym mistrzem świata w historii szachów.

W tym samym roku zajął II miejsce w turnieju w Linares (za Garri Kasparowem). Później nastąpił okres niepowodzeń: V miejsce na turnieju w Linares i XI dzielone w Wijk aan Zee. Kiedy w 2003 r. sprawca rozłamu federacji szachowej na FIDE i PCA Kasparow



Fot. Archiwum autora

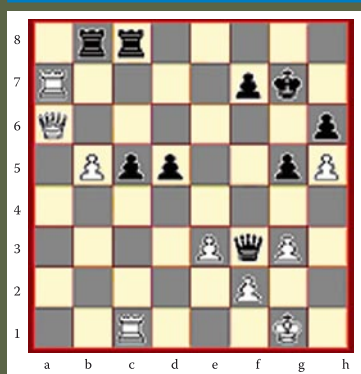
Rusłan Ponomariow

zapropował mu rozegranie 14. partiowego meczu pomiędzy nim i Ponomariowem, a zwycięzca mógłby zagrać mecz o tytuł absolutnego mistrza świata ze zwycięzcą meczu pomiędzy mistrzem świata PCA Kramnikiem i Péterem Lékó – Ponomariow nie zgodził się. Jeszcze raz pokazał swoją klasę, dzieląc I-III miejsce z P. Lékó i L. Aronianem na memoriale Michaiła Tala w Moskwie.

W swoim repertuarze debiutowym Ponomariow ma przy Białych figurach przeważnie ruch 1. e4, choć czasem też d4, a grając Czarnymi, odpowiada zazwyczaj na 1. e4 partią hiszpańską lub obroną sycylijską, na d4 zaś stosuje: przyjęty gambit hetmana lub obrony: hetmańsko-indyjską, królewsko-indyjską, Nimziwitscha albo debiut Pirca. Prześledźmy styl gry Ponomariowa:

Diagram 20

CZARNE: W. KRAMNIK



BIAŁE: R. PONOMARIOW

OBRONA NIMZOWITSCHA

BIAŁE: R. PONOMARIOW

CZARNE: W. KRAMNIK

1. d4 Sf6 2. c4 e6 3. Sc3 Gb4 4. e3 0-0 5. Sge2 d5 6. a3 Ge7 7. cxd5 Sxd5 8. Gd2 Sd7 9. g3 b6 10. Sxd5 exd5 11. Gg2 Sf6 12. 0-0 Se4 13. Wc1 Gb7 14. Hc2 Wc8 15. Wfd1 Gd6 16. Gb4 Hf6 17. Sc3 Sxc3 18. Hxc3 c6 19. Gxd6 Hxd6 20. b4 Wc7 21. a4 Gc8 22. a5 Ga6 23. Wa1 Gb5 24. Wdc1 We8 25. axb6 axb6 26. Gf1 Gxf1 27. Kxf1 Wb8 28. Wa6 Hd7 29. Kg1 h6 30. Ha3 Wcc8 31. h4 Hf5 32. Wa7 g5 33. h5 Hf3 34. Hd3 Kh8 35. Ha6 Kg7 36. b5 c5 37. dxc5 bxc5. W pozycji na diagramie 20 Białe zagrały 38. Hg6+ i Czarne musiały poddać partię.

NAJTANIEJ

KSERO

REDAKCJA WYDAWNICTW

Gmach Biblioteki Głównej, wejście od strony stadionu

00-908 Warszawa, ul. Gen. Sylwestra Kaliskiego 19, tel. 022 683 92 52



czarno-biała
odbitka A4

0 10
zł

czarno-białe i kolorowe, małe i duże nakłady, format do A3

TESTUJEMY NOWE BAZY

Biblioteka Główna WAT, w odpowiedzi na duże zainteresowanie oraz wykorzystywanie baz elektronicznych, do końca maja 2007 r. umożliwiła czytelnikom korzystanie z czterech kolekcji tematycznych. Kolekcje te wchodziły w skład bardzo popularnej i cenionej przez studentów oraz kadrę naukową bazy ProQuest.

Osobom wcześniej korzystającym z kolekcji ProQuest przeszukiwanie baz: ProQuest Biology Journals, ProQuest Historical Newspapers, ProQuest Military Collection oraz Proquest Psychology Journals nie powinno sprawiać kłopotu, gdyż są one umieszczone na ogólnej liście kolekcji bazy. Dla osób, które wcześniej nie przeszukiwały dziedziny kolekcji na stronie internetowej biblioteki dostępny jest odnośnik do krótkiego przewodnika o ProQuest.

ProQuest Military Collection

Jest to unikatowa, pełnotekstowa i bibliograficzna kolekcja czasopism obejmująca rozległe zagadnienia wojskowe. Zawiera ona około 520 tytułów, z których ponad 370 jest w pełnym tekście, a archiwa niektórych tytułów sięgają roku 1991. Woluminy archiwalne kilku czasopism sięgają początków XX wieku, np. „Marine Corps

Gazette” od 1916 r., „Foreign Affairs” (miesięcznik prezentujący tematykę związaną z amerykańską polityką zagraniczną i stosunkami międzynarodowymi) od 1923 r. Dodatkowo kolekcja zawiera przewodniki Going Global Career Guides. Dzięki niemu użytkownicy mogą korzystać ze zwiększonych informacji przydatnych przy ocenie, wyborze i przeniesieniu ich kariery zawodowej do innego kraju. Materiały zawarte w ProQuest Military Collection obejmują zagadnienia związane z wszelkimi sprawami militarnymi i rządowymi, takimi jak: obrona narodowa, loty kosmiczne, inżynieria lądowa, komunikacja, kryminologia oraz historia.

ProQuest Biology Journals

Baza oferuje dostęp do 285 czasopism, z czego ponad 250 jest dostępnych w pełnym tekście. Tysiące artykułów zebranych w bazie to nieocenione źródło informacji dla naukowców specjalistów zajmujących się biologią i dziedzinami z nią związanymi. Zasięg chronologiczny: od 1998 r.

ProQuest Historical Newspapers

Kolekcja umożliwia przejrzenie

zrzenie archiwalnych numerów najważniejszych amerykańskich czasopism, począwszy od pierwszego numeru. Obecnie obejmuje ona 10 dzienników, w tym m.in. „The New York Times” (jeden z najważniejszych amerykańskich dzienników, trzecia pod względem obiegu gazeta w USA) od 1851 do 2003 r. czy „The Washington Post” (jedna z najstarszych i opiniotwórczych gazet amerykańskich) od 1877 do 1990. Minusem bazy jest brak możliwości przeszukiwania kolekcji historycznej w połączeniu z niehistorycznymi bazami danych.

ProQuest Psychology Journals

Kolekcja zawiera abstrakty z ponad 575 tytułów czasopism, w tym ponad 485 dostępnych w trybie pełnotekstowym. Dostępne są również zdjęcia, wykresy i tabele, dołączone do tekstów artykułów.

Wszystkich użytkowników Biblioteki Głównej WAT zapraszamy do korzystania z baz. Uwagi na ich temat prosimy przysyłać drogą elektroniczną na adres <http://www.bg.wat.edu.pl/> przeznaczonych do testowania. Znajdują się one na stronie internetowej biblioteki pod adresem <http://www.bg.wat.edu.pl/>.

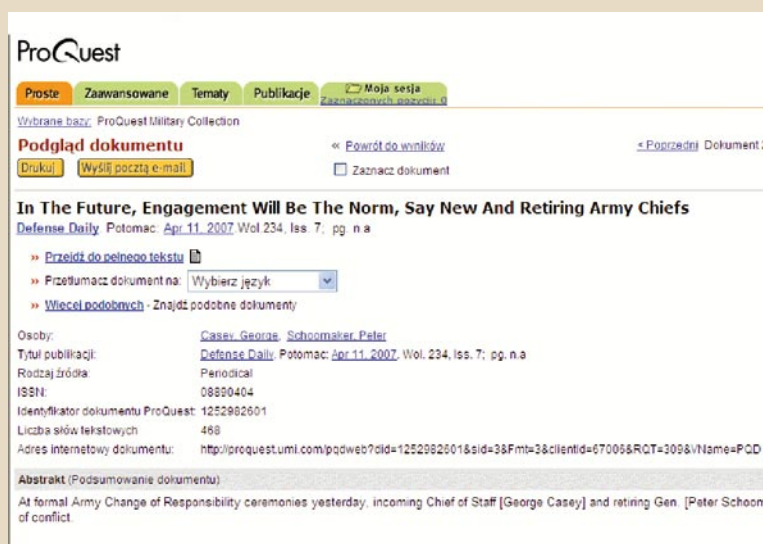
Wszelkie informacje na stronie:

www.bg.wat.edu.pl

Aleksandra Bartkiewicz

Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej

Biblioteka Główna WAT



Redakcja Wydawnictw WAT
ZAPRASZA

PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH
DO PUBLIKOWANIA ARTYKUŁÓW W BIULETYNIE WAT

Gmach Biblioteki Głównej
WEJŚCIE OD STRONY STADIONU

00-908 Warszawa, ul. Gen. Sylwestra Kaliskiego 19, tel. 022 683 98 24, www.wat.edu.pl



Książki do kupienia w Redakcji Wydawnictw WAT

Gmach Biblioteki Głównej, wejście od strony stadionu

00-908 W-wa, ul. Gen. Sylwestra Kaliskiego 19, tel.: 022 683 92 52, www.wat.edu.pl, e-mail: irena.sielczak@wat.edu.pl

Nowości * Nowości * Nowości * Nowości * Nowości * Nowości * Nowości * Nowości * Nowości * Nowości * Nowości *



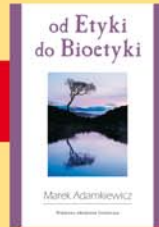
red. Ryszard WOŹNIAK
**ILUSTROWANY
SŁOWNIK
ANGIELSKO-POLSKI
BRONI PALNEJ**
Wydanie I, 2006



Lucjan ŚNIEZEK
Sławomir Stępień
**TRWAŁOŚĆ ZMECHANIZOWA
RUROCIĄGU CHEMICZNEGO
Z PROPAGUJĄCYM
PĘKNIĘCIEM
PÓLELIPTYCZNYM**
Wydanie I, 2007



Bogusław JAGUSIAK
**POLITYCZNO-
GOSPODARZY
ROZWÓJ POLSKI
W STRUKTURACH
UNII EUROPEJSKIEJ**
Wydanie I, 2007



Marek ADAMKIEWICZ
**OD ETYKI
DO BIOETYKI**
Wydanie I, 2007



Kazimierz PIOTRKOWSKI
**ZARZĄDZANIE
POTENCJAŁEM LUDZKIM
W ORGANIZACJI XXI w.**
Wydanie I, 2007



**SYSTEMY LOGISTYCZNE
WOJSK 33**



Włodzisław KWIATKOWSKI
**WPROWADZENIE
DO AUTOMATYKI**
Wydanie I, 2005



**NOWOCZESNE SYSTEMY
ZARZĄDZANIA**
Wydanie I, 2006



Krzysztof LIDERMAN
**BEZPIECZEŃSTWO
TELEINFORMATYCZNE**
Wydanie I, 2006



Zbigniew WESOŁOWSKI
**ANALIZA
NIEZAWODNOŚCIOWA
NIESTACJONARNYCH
SYSTEMÓW CZASU
RZECZYWISTEGO**
Wydanie I, 2006



Lesław BEDKOWSKI
Tadeusz DĄBROWSKI
**PODSTAWY
EKSPLOATACJI
Część II**
Wydanie I, 2006



Edward WŁODARCZYK
**BALISTYKA KOŃCOWA
POCISKÓW AMUNICJI
STRZELECKIEJ**
Wydanie I, 2006



red. Lucjan ŚNIEZEK
**PODSTAWY
KONSTRUKCJI
MASZYN**
Wydanie I, 2006



Marian CHUDY
**ELEMENTY
TEORETYCZNYCH
PODSTAW
INFORMATYKI**
Wydanie I, 2006



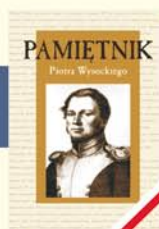
Praca zbiorowa
**LABORATORIUM
OBWODÓW
I SYGNAŁÓW
ELEKTRYCZNYCH**
Wydanie I, 2005



Red. Zbigniew BOJAR
Wojciech PRZETAKIEWICZ
**MATERIAŁY METALOWE
Z UDZIAŁEM FAZY
MIĘDZYMETALICZNYCH**
Wydanie I, 2006



Stanisław KONOPKA
Marian Janusz ŁOPATKA
**PODSTAWY KONSTRUKCJI
MASZYN Z CAD MODELO-
WANIE RUCHU MASZYN**
Wydanie I, 2006



**PAMIĘTNIK
Piotra Wysockiego**
Wydanie I, 2006



Krzysztof LIDERMAN
Artur ARCIUCH
**PROJEKTOWANIE
SYSTEMÓW
KOMPUTEROWYCH**
Wydanie I, 2001



Wiesław SZAFRAŃSKI
Janusz TELEGA
**PRZYKŁADY OBLICZEŃ
I PROJEKTÓW
PRZEKŁADNI ZĘBATYCH**
Wydanie I, 2006



Jan K. JABCZYŃSKI
**PODSTAWY OPTYKI
STOSOWANEJ**
Wydanie I, 2006



Bogdan ULJASZ
**RADIOSTACJE
KRÓTKOFALOWE
RODZINY FALCON**
Wydanie I, 2006



Jerzy GAWINECKI
**MATEMATYKA
DLA INFORMATYKÓW
TOM 1**
Wydanie II, 2003



Elżbieta SZYMCHYK
**MATLAB
DLA MECHANIKÓW**
Wydanie I, 2006



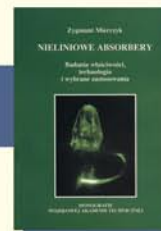
Piotr ZASKÓRSKI
**STRATEGIE INFORMACYJNE
W ZARZĄDZANIU
ORGANIZACJAMI
GOSPODARCZYMI**
Wydanie I, 2005



Tadeusz KAŁDOŃSKI
**TRIBOLOGICZNE
ZASTOSOWANIA
AZOTKU BORU**
Wydanie I, 2006



**BIULETYN
INSTYTUTU AUTOMATYKI
I ROBOTYKI**



Zygmunt MIERCZYK
**NIELINIOWE
ABSORBERY**
Wydanie I, 2000



Program Juwenaliów 2007

Wojskowa Akademia Techniczna



„MegaWAT” – impreza główna na WAT

17 maja 2007 r. od godz. ok. 12.00 do 5.00 (dnia następnego)

skwer przed Biblioteką Główną WAT (scena ustawiona na tarasie biblioteki, zwrócona na skwer)

PLAN IMPREZY:

1) plener przed biblioteką do godz. 22.00

2) after w klubie Progresja po godz. 22.00

Ad 1. PLENER PRZED BIBLIOTEKĄ od ok. godz. 12.00 do godz. 22.00

oprócz występów zespołów muzycznych nastawiamy się na atrakcje dodatkowe:

- bungee
- ścianka wspinaczkowa
- gigantyczne piłkarzyki
- gladiatorzy
- sumo
- elektryczny byk
- liczne konkursy (przeciąganie liny, max. liczba osób, jaka zmieści się do FIATA 126 p, karaoke itp.)
- fire-show (na zakończenie imprezy) pokaz fajerwerków zawierający elementy tańca z ogniem

• ARTYŚCI:

* występy rockowych zespołów studenckich (ok. trzech)

zaplanowane do godz. ok. 16.00...

ok. 16.00 koncert zespołu ZERO

ok. 17.00 koncert zespołu JAMAL !!!

ok. 18.50 występ kabaretu DNO

ok. 20.25 koncert zespołu Toples !!!

ok. 22.00 fire show – pokaz fajerwerków

Ad 2. AFTER W KLUBIE PROGRESJA (muzyka klubowa – house) od godz. 22:00

impreza podzielona na dwie sale:

- pierwsza sala sala house music; zagrają czołowi DJ-e polskiej sceny muzycznej house m.in.: Matush, MaxLexus, Milkyway; zaplanowano również występ grupy tańca nowoczesnego; całość urozmaicona licznymi atrakcjami (m.in. piana-party)
- druga sala beachparty; imprezę w charakterze latino-house nakręci DJ AngelKiss; zaplanowany pokaz tańca latino w wykonaniu profesjonalnej grupy tanecznej

Impreza towarzysząca

- maraton filmowy + konkursy; przewidziane liczne atrakcje
- kiedy: 16 maja 2007 r. od godziny 18.00 do ok. 2.00
gdzie: Kino Akademickie WAT

Otwarcie sezonu żeglarskiego – Ośrodek Szkoleniowy WAT w Zegrzu

- kiedy: 20 maja 2007 r.
 - dodatkowo: 19 maja 2007 r. planujemy spotkanie kulturalno-integracyjne dla członków Samorządu, SkŻ oraz kadry WAT (szanty, grill, atrakcje dodatkowe)
 - gdzie: Ośrodek Szkoleniowy WAT w Zegrzu
 - przewidywana frekwencja: 3 000 uczestników
- zaplanowane: koncerty szantowe, liczne konkurencje, zawody, konkursy, Parada Jachtów oraz wiele innych atrakcji dodatkowych

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo zmian w programie Juwenalia na WAT 2007